Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 19 | Kraków, niedziela 21 stycznia 1923 | Rocznik XXXII

200 marek za numer

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Reklamacje otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcja rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano

Miesięcznie marek 5500

Zagranicą miesięcznie 12.000 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-36.
Konto czekowe 149.975.

Program premiera Sikorskiego

Generał Sikorski zapowiada nieubłagane tępienie anarchji prawicowej

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 19 stycznia.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu wypełniło expose prezydenta ministrów generała Sikorskiego. Przemówienie było **niesłychanie mocne w tonie**, skierowane **przeciw anarchistycznym czynnikom, których wyrazem jest prawica.** Mowę wielokrotnie przerywała prawica, szczególnie w tych miejscach, gdy Sikorski wykazywał **zbrodniczą akcję prawicy.** Gen. Sikorski z naciskiem zaznaczył, **że pociągnął do odpowiedzialności organizatorów bojówki młodzieży.** Gen. Sikorski twierdził, że **wojnę domową przeprowadzały czynniki prawicowe,** że rząd bezwarunkowo ukarze winowajców zbrodni.

Ciekawy incydent zaszedł, gdy premjer zaczął mówić **o wypadkach z 11 grudnia.** Na prawicy rozległy się okrzyki: socjaliści strzelali! Na lewicy odpowiedziano: Inni strzelali! Gen. Sikorski: Strzelali inni, jestem gotów służyć wyczerpującem sprawozdaniem, wątpię jednak, żeby ono zadowoliło tych, którzy mnie w tej chwili interpelują, albowiem **zabici i ranni są po stronie robotników, po drugiej zaś stronie nie stwierdzono ani jednej rany od kuli i strzału.** Na prawicy po tych słowach wybucha **wściekły ryk** i wrzawa, na lewicy oklaski.

Gen. Sikorski do prawicy: **Krzykiem panowie nie zabiją prawdy!**

W dalszym ciągu przychodziło do utarczek słownych. Gen. Sikorski replikował w niesłychanie **zwarty i silny sposób.**

Ogólne wrażenie expose jest **bardzo korzystne.** Gen. Sikorski sięgnął w głąb obecnej sytuacji wewnętrznej i o ile czyny jego odpowiedzą słowom, można się będzie spodziewać, że **anarchji prawicy położy kres.**

Chjena, w szczególności endecja, postanowiła pójść przeciw Sikorskiemu **do ostateczności, nawet odmówić mu konieczności państwowych.** Po stronie lewicy gen. Sikorski przemówieniem swem wywołał **wrażenie korzystne.**

Jakie stanowisko zajmie Witos? W kuloarach sejmowych obiega pogłoska, że **Witos przygotowuje jakieś szachrajstwo polityczne,** tumaniąc swój klub możliwością utworzenia gabinetu parlamentarnego.

Brzmienie exposé generała Sikorskiego

(PAT). **Warszawa,** 19 stycznia.

Wysoka Izbo! Objąłem ster rządów w warunkach ciężkich i niezwykłych, w chwili trudnej i bolesnej, w momencie, który zawisł **groźną przestrogą nad Polską,** wstrząsając państwem do podstaw. Warunki te tłomaczą jasno, dlaczego staje przed Panami człowiek w mundurze, który to mundur nie ma być bynajmniej wyrazem metod wojskowych w rządzeniu i pobrzękiwaniu szablą. Ta zewnętrzna oznaka mej osobistej przynależności do armji polskiej niechaj będzie w obecnej chwili dla Panów i narodu dowodem, że **jestem i pozostanę w sprawowaniu rządów człowiekiem bezwzględnie bezpartyjnym, nie przynależnym do żadnego stronnictwa i nie związanym z żadną klasą, ani też z postronnymi interesami.** Stając na straży jedynie i wyłącznie dobra państwowego oraz potrzeb Rzeczypospolitej, będę szczęśliwy, jeśli potrafię stworzyć normalne warunki życia politycznego i jeśli wpłynę na złagodzenie walk partyjnych, co powinno skierować całą energję potencjalną narodu na teren twórczej dla ojczyzny pracy. Przedstawiając pozytywny program rządu, który mam zaszczyt reprezentować, przypomnę, że program ten staje pod znakiem **wielkiego hasła naprawy Rzeczypospolitej.** Dla dziejów naszych i dla psychiki narodu jest rzeczą ogromnie znamienną, że hasło to od wieków już powtarzało się w dawnej Polsce niepodległej od memorjału Ostroroga aż do prac Sejmu Czteroletniego. Jest to dowód niezaprzeczenie zdrowego pędu i zrozumienia własnych błędów w narodzie i dowód jednocześnie głęboko w psychice narodowej ukrytych wad i chorób. Omawiając realny program prac, które otwierają się przed rządem, zacząć musimy od analizy istniejących stosunków w myśl zasady, że dobra djagnoza decyduje o uzdrowieniu choroby. Poruszę przytem najważniejsze problemy z całą szczerością i to nie dla szerzenia posępnych nastrojów, lecz wprost przeciwnie, dla wydobycia z całego narodu realnego a możliwie **zgodnego wysiłku,** bez którego naprawa Rzeczypospolitej będzie rzeczą trudną, a stać się może wręcz niemożliwą.

WYPADKI GRUDNIOWE

Nie mogę przytem pominąć milczeniem smutnych wypadków grudniowych w Warszawie. Tragiczna śmierć pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej, uliczne awantury w stolicy, które doprowadziły **do bratobójczych strzałów,** wywołały w całym świecie wrażenie zapowiadających się poważnych wstrząśnień w Polsce, wstrząśnień, które mogły zachwiać niezbyt jeszcze skonsolidowaną budowę państwa. **Widmo anarchji,** które tak szybko znika z przed oczu ludzi, powierzchownie myślących, wstawało wówczas **groźnie na ziemiach Rzeczypospolitej,** czaiło się w zaułkach stolicy, aby lada chwila zawładnąć sytucią, a siejąc nienawiść i zniszczenie, zniweczyć wszystko to, co zostało zdobyte krwią i męką tylu pokoleń. Najlepszą miarą tej katastrofalnej sytuacji są głosy prasy zagranicznej, które podkreślają dobitnie niezdrową atmosferę, panującą w Polsce i wskazują **nieuchronną rzekomo groźbę wojny domowej.**

Zło musiało być stłumione w samym zarodku, aby unicestwić wszelkie próby jego rozszerzenia się. Dlatego, jako prezes Rady ministrów i minister spraw wewnętrznych, za zgodą czynników konstytucyjnie przewidzianych, wprowadziłem do stolicy stan wyjątkowy. Zarządzenia, na podstawie tego stanu wyjątkowego wydane, a z wielkim umiarem i łagodnością stosowane wobec winnych wydarzeń grudniowych, stanowią przedmiot krytyki pewnego odłamu prasy.

Oświadczając Panom zupełną gotowość udzielenia jaknajbardziej szczegółowych wyjaśnień w tej sprawie, zaznaczyć muszę ogólnie, że byłbym człowiekiem słabym, gdybym gonił za tanią popularnością i stosował paralelizm tam, gdzie nie ma on rzeczowego uzasadnienia. Sprawowanie władzy, by było celowe, musi być **bezwzględnie sprawiedliwe.** Dlatego pociągnąłem do odpowiedzialności **organizatorów bojówek młodzieży,** które uzurpując sobie prawa władz bezpieczeństwa, zatrzymywały siłą obcych posłów, atakowały członków Zgromadzenia narodowego i budowaniem barykad usiłowały wywołać nastrój rewolucyjny. W ten sposób bowiem dopuszczono się potwornego gwałtu publicznego i narażono autorytet państwa na śmieszność, a wreszcie, obrzucając grudami śniegu prezydenta, obrażono najwyższy majestat Rzeczypospolitej.

Rząd wobec winowajców tych zbrodni nie mógł, jakby to chcieli niektórzy, — dla rzekomej równowagi zwrócić się z represjami także **przeciwko masom robotniczym. Te masy ludowe, jak i ogół całego narodu bowiem, okazały w ciężkiej dla państwa godzinie głębokie poczucie odpowiedzialności wobec Ojczyzny.** Nie dały się sprowokować czynnikom nieodpowiedzialnym do ślepego odruchu, jaki nam wówczas groził. Jestem zaś najgłębiej przekonany, że **rozpoczętą wówczas wojnę domową dokończyłyby inne,** a niestety, **obce czynniki.**

Rachuby i radość wrogów naszych okazały się wówczas dzięki postawie całego narodu przedwczesne. Polska zaś raz jeszcze stwierdziła, że w swych masach najszerszych jest krajem spokojnym, zrównoważonym, spragnionym ładu, porządku i twórczej pracy, któraby dała ujście jego potężnym siłom konstrukcyjnym. Dzięki tym wysokim zaletom narodu można było już w pierwszych dniach stycznia zarządzić zniesienie stanu wyjątkowego.

Unikając jakichkolwiek uogólnień, muszę niestety zwrócić się do tych **organów prasy, które ośmieliły się sympatyzować z działalnością państwu wrogą,** ze szczerem i gorącem ostrzeżeniem. Wszystkie zazwyczaj katastrofy rewolucyjne rozpoczynały się w ten sposób, że elementy powołane przez swe położenie społeczne do umiarkowania i zachowawczości schodziły z tej drogi. Zamiast zwalczać demagogję, same się nią posługiwały, a idąc na lep zamętu użyczały legitymacji moralnej elementom wywrotowym. Rzecz naturalna, iż później nie wytrzymały z nimi licytacji.

WAŚNIE PARTYJNE

Stan ten uprawnia mię i poniekąd obowiązuje do poważnego spojrzenia na rozdzierające dziś Polskę waśnie partyjne, które to w głównej mierze nie dopuściły dotychczas do harmonijnego wzniesienia i umocnienia gmachu państwowego. W chaosie walk partyjnych, w rywalizacji poszczególnych egoizmów nie umiano zdobyć się na **podporządkowanie interesów własnych ogólnej idei państwowej,** nie starano się wytworzyć tej „rozumnej przeciętnej", bez której żaden program państwowy ostać się nie może.

Mówiąc o przyczynach obecnego stanu rzeczy w państwie, dotknąć muszę roli pierwszego Sejmu konstytucyjnego. Pozostawił on bowiem po sobie z jednej strony dzieła trwałe i o wartości historycznej, z drugiej zaś daje nam, jak sądzę, wystarczające doświadczenia, ażeby z nich można było wysnuć potrzebne na przyszłość wskazówki. Sejm suwerenny nie umiał niestety wyłamać się całkowicie z tradycyjnych w Polsce nałogów dawnego sejmikowania. Jak ongiś w Rzeczypospolitej szlacheckiej sejmy wydarły królom

całą władzę i każdy jej cień nawet wywoływał sprzeciwy i retoryczne deklaracje przeciwko rzekomemu „absolutum dominium" — tak samo nieraz i Sejm konstytucyjny występował przeciwko najsłabszym nawet rządom, odbierając im resztę powagi i siły wykonawczej. Niezdolność do sformowania trwałej większości powodowała efemeryczność rządu i uniemożliwiała wszelką pracę planową. Ciągłe zmiany gabinetu ułatwiały rządy czynników drugorzędnych, opartych zbyt często wyłącznie o własne partje, a lekceważących swych zwierzchników, pozbawionych najlżejszego autorytetu trwałości. Smutne te refleksje nakazują rządowi obecnemu postawić jasno i otwarcie sprawę przyszłego, trwałego i — **mam to przekonanie — odpowiadającego w zupełności intencjom Wysokiej Izby stosunku do ciał ustawodawczych.**

Podstawowym warunkiem pomyślnego prowadzenia pracy zbiorowej jest należyty jej rozdział i odpowiednie unormowanie roli biorących w tej pracy udział czynników. Kierowanie sprawami państwa jest właśnie owa praca zbiorowa, w której uczestniczy Sejm i Senat, jako władza ustawodawcza oraz prezydent Rzeczypospolitej i rząd jako władza wykonawcza. Rząd, opierając się na wskazaniach konstytucji, dążyć będzie do utrwalenia zasady, że wykreślenie kierowniczych linji i wskazań polityki państwowej tak wewnętrznej jak zewnętrznej należy w pełni do ciał ustawodawczych, praktyczna zaś realizacja tych wskazań jest zadaniem rządu, który za spełnienie swych obowiązków odpowiada przed Sejmem i Senatem. Ciałom ustawodawczym przysługuje prawo kontroli postępowania rządu w normach konstytucyjnie zagwarantowanych.

Mam głęboką wiarę, że tak postawione współdziałanie najwyższych czynników w państwie, wyda jak najlepsze rezultaty, tem bardziej, że dotychczasowy nieskonsolidowany system doprowadził w znacznej mierze do zniszczenia równowagi niezbędnej i do upadku autorytetu władzy.

BRAKI ADMINISTRACJI PAŃSTWOWEJ

Przechodzę do omówienia drugiej niezwykle groźnej choroby, która niszczy młody organizm naszego państwa, do braków i wad administracji. Władze państwowe polskie, tworzone spiesznie i dorywczo, niekiedy budowano wprost od dachu, nie zyskały jeszcze jednolitości i nie tworzą żywego a harmonijnie działającego organizmu administracyjnego. **Armja urzędnicza jest zbyt liczna** i często nie stoi na wysokości zadania. Biurokratyzm i formalizm, jałowe spory o kompetencję, w niektórych wypadkach nawet brak poczucia obowiązkowości, paraliżują niejedną zdrową inicjatywę społeczną, zamiast ją chronić i rozwijać. Bez wątpienia wady te wytłómaczyć się dadzą w dużej części tem, że przed młodą naszą administracją stanęły zbyt szybko zadania, przewyższające jej siły i tem, że oddziaływały tu silnie złe wzory, czerpane z państw obcych i zaborczych. Administracji państwowej brak ścisłego zrozumienia całokształtu zadań państwowych przy równoczesnem niewyzyskaniu odrębnego charakteru poszczególnych dzielnic. **Niedostateczne poczucie praworządności i odpowiedzialności od najwyższego do najniższego nieraz urzędnika** powoduje niejednokrotnie bardzo ciężkie skutki. Zbyt często nie **rozróżnia się u nas silnego rządu i władzy od samowoli; nie każdy jeszcze urzędnik uprzytamnia sobie, że jest on sługą, a nie panem społeczeństwa, że jest stróżem, a nie źródłem prawa.** Decyzja osobista stanowcza, szybka, zgodna z prawem — oto zwięzłe wytyczne pracy urzędnika. Jasność dyrektyw, prostota organizacji, wola w przeprowadzaniu zamierzeń — oto wytyczne władz naczelnych administracji.

Z natury rzeczy złe objawy odbiły się najfatalniej na kresach. Nie umieliśmy dotychczas pozyskać pełnego zaufania województw zachodnich. Słabość i chwiejność rządu nie mogła zyskać entuzjazmu ludu, zahartowanego w walce o własne prawa, prowadzonej w najcięższych warunkach. Musimy to błędne przekonanie obalić i ugruntować pełne ich do władzy centralnej zaufanie.

Pamiętać musimy, że ziemie kresowe są wałem ochronnym Rzeczypospolitej, że w ukształtowaniu naszych szerokich i otwartych granic olbrzymią odgrywają rolę. Dlatego wymagają one szczególnej, wytężonej opieki, której dotychczas nie było.

WALKA Z SZALEJĄCĄ DROŻYZNĄ

rozpocząć się musi na granicy państwa i to tak na zachodniej, jak i na wschodniej. Orgja wywozowa **samowolna i wprost rozbójnicza** dla państwa musi się skończyć. Nasze straże graniczne, których stan na niektórych odcinkach jest wręcz groźny dla państwa, poddano już surowej i bezwzględnej kontroli. **Rząd nie cofnie się przed najostrzejszemi w tym kierunku zarządzeniami.**

GOSPODARKA SAMORZĄDOWA

Niezmiernie ważna dla naszej przyszłości państwowej dziedzina gospodarki samorządowej wymaga również wyraźniejszej, niż dotychczas, inicjatywy ze strony władz centralnych. Inicjatywa ta zwróciła się już w kierunku uzgodnienia projektów ustaw, dotyczących samorządu miejskiego, gminnego, powiatowego i wojewódzkiego.

Program rządu w tej mierze streszcza się do następujących punktów, które bez wątpienia zapewnią aparatowi rządowemu odpowiednią sprawność i siłę: 1) uporządkowanie armji urzędniczej drogą rozumnej, lecz nie mechanicznej redukcji; 2) podniesienie skali wymagań w stosunku do urzędników ze strony państwa przy uwzględnieniu metod i fachowości pracy; 3) żądanie bezwzględnej dyscypliny służbowej, obiektywizmu i wysokiego poczucia moralnego, a wreszcie 4) zapewnienie rzeszom urzędniczym należytego wynagrodzenia, które dziś stoi poniżej dopuszczalnego minimum i przytłacza pracowników troskami dnia codziennego.

Do tych najważniejszych zadań najbliższej chwili przyłącza się bezwzględna konieczność

OCHRONY RZECZYPOSPOLITEJ I JEJ URZĘDÓW

przedewszystkiem zaś przed niezawsze słusznymi, a często zanarchizowanymi atakami **pewnych odłamów prasy**, co do których to spraw rząd wniósł lub wniesie do najbliższych dni 14-tu projekt odnośnych ustaw. W omówionej powyżej dziedzinie rząd obecny zapoczątkował już zasadniczą poprawę. Zmieniono odnośne przepisy, dotyczące uzależnienia policji od władz bezpieczeństwa, zapewniając przez to sprawniejsze funkcjonowanie władz. Rewizja straży pogranicznej, rewizja granic, naprawa stosunku do kresów oraz syntetyczne opracowanie projektu ustaw samorządowych, zostały również przez ministerstwo spraw wewnętrznych podjęte. Wszystkie te wytyczne składają się na jedno wielkie, naczelne zadanie **wewnętrznej konsolidacji państwa polskiego.**

MNIEJSZOŚCI NARODOWE

Mówiąc o polityce wewnętrznej, nie mogę pominąć milczeniem praw mniejszości narodowych w Polsce. Polska jest państwem narodowem, jednakże jeszcze przed 350 laty, gdyż w styczniu 1573 r. Sejm konwokacyjny w tej samej Warszawie w okresie krwawych wojen wyznaniowych na zachodzie całej Europy ogłosił z wolnej woli **zgodę wyznaniową w państwie**, poręczając wszystkim obywatelom **tolerancję ich wiar i przekonań.** Zgodnie z tą prawdziwie polską tradycją, konstytucja nasza uchwalona przez czystopolski Sejm suwerenny, **gwarantuje wszystkim obywatelom bez jakichkolwiek różnic nietylko bezpieczeństwo, spokój i równość wobec prawa,** lecz także **pełną możność rozwoju kulturalnego,** a wreszcie **swobodę pielęgnowania swych odrębności wyznaniowych i językowych.** Tych gwarancyj konstytucyjny rząd, który mam zaszczyt reprezentować, **dotrzyma zawsze i bezwzględnie,** rzecz naturalna w stosunku do tych obywateli, którzy lojalnie szczerze stoją na gruncie niczem niekwestjonowanej państwowości polskiej. **Nigdy jednakże rząd nie okaże słabości wobec tych, którzy nie chcą być posłusznymi synami Rzeczypospolitej,** którzy nadsłuchują głosów z zagranicy, aby we właściwym momencie wypowiedzieć swoją obywatelską wobec państwa lojalność. **W Polsce niema obywatelstwa na wypowiedzenie.** Tak, jak każdy obywatel ma prawo oczekiwać ze strony państwa pełnej opieki i obrony, tak i na odwrót Rzeczpospolita ma prawo i będzie się **domagać od wszystkich jej obywateli, aby jej zawsze służyli wiernie w doli i niedoli.** Mniemam, że dzisiaj, kiedy na ławach poselskich Wysokiego Sejmu zasiadają reprezentanci małoruscy Małopolski wsch., kiedy pobór do wojska w tym kraju miał przebieg najzupełniej normalny, nieliczni zwolennicy t. zw. rządu Petruszewicza zrozumieli wreszcie błędność i szkodliwość stosowanej przez nich wobec państwa taktyki, która podnosząc hasła ukraińskiej niezależności na terenie Małopolski wschodniej, ten kraj nieszczęśliwy i wojnami znękany, a z **Polską nierozerwalnie złączony** wiekową pracą i krwią pokoleń całych, oddaje pod wpływ wschodniej anarchii. Mniejszość **żydowska** na podstawie wymienionych zasad orjentuje się niewątpliwie, iż dobrowolnie przez Polskę nadane jej prawa **będą przez rząd dochowane.** Potrzebny jest jednak głos przestrogi, zbyt często bowiem zamieniano po stronie żydowskiej obronę swych uprawnionych interesów na walkę o przywilej. Niektóre organa międzynarodowej prasy, oskarżając nas zbyt pochopnie, nazywają panującą w Polsce równość uciskiem. **Niema praw bez obowiązku!** Lata istnienia Polski niepodległej nie wykazują, aby ta prawda była przez wszystkich obywateli polskich dostatecznie zrozumianą.

UZGODNIENIE USTAW Z KONSTYTUCJĄ

Co do stanu prawnego i ochrony praworządności Rzeczypospolitej rząd zdaje sobie sprawę, że nadszedł czas stanowczego wyjścia z okresu tymczasowego, w którym można było poprzestawać na stosowaniu ustaw zaborczych, pozostawionych nam w spuściźnie, częstokroć pod względem litery, a prawie zawsze pod względem treści mniej lub więcej niezgodnych z konstytucją. Nasze własne ustawodawstwo nosi również charakter tymczasowości i przypadkowości. **Pierwszorzędną potrzebą państwa praworządnego jest jednolita jego podstawa prawna.** Obecnie musimy zatem dążyć do osiągnięcia w czasie najkrótszym **ustawodawstwa regulującego wszystkie zachodzące sprawy życia państwowego.**

Zadanie to spełni w pierwszej części komisja kodyfikacyjna, której prace muszą być znacznie przyspieszone. Natomiast rząd podejmuje inicjatywę dalszej części tej pracy, dotyczącej uzgodnienia istniejących już ustaw polskich oraz opracowanie ustaw bieżących z zachowaniem jednolitości i sprawności kodyfikacji.

SPRAWY SKARBOWE

Pomimo znacznego podniesienia się stanu gospodarczego kraju, stan jego finansowy wyraża się w sposób **nadzwyczaj krytyczny.** W żadnym z lat dotychczasowych dochody państwowe nie dosięgły nawet połowy wydatków i tak wielkie niedobory pokrywane były w bardzo nieznacznej tylko mierze pożyczkami, w ogromnie zaś przeważającej części jedynie **drukiem pieniędzy papierowych.** W fakcie wciąż wzrastającej wysokości emisji pieniędzy papierowych należy upatrywać **główną przyczynę spadku siły nabywczej marki i wzrastającej drożyzny,** trapiącej najszersze warstwy ludności i niszczącej podstawy oszczędności. Środki trwałej naprawy skarbu zostały omówione na konferencji byłych ministrów skarbu u prezydenta Rzeczypospolitej. Materjał, jaki te narady dostarczyły, będzie przez rząd zużytkowany. Na pierwszem miejscu środków naprawy skarbu rząd stawia **zmniejszenie wydatków,** uznając, że nie sposób żądać od obywateli kraju znacznie zwiększonych ofiar na rzecz skarbu, o ile jednocześnie płatnicy nie będą wiedzieli, że grosz publiczny jest szanowany, że siły ludzkie, na koszcie państwa pozostające, są umiejętnie wykorzystane, że wszędzie dopilnowana jest **skromność w wydatkach i pełna oszczędność.** Doświadczenie wskazuje, że wykonanie tej części programu jest niezwykle trudne. Żelazna miotła tu nie wystarczy, potrzeba jeszcze **twardej ręki i tęgich głów.** Akcja oszczędnościowa skoncentrowana będzie przy prezesie Rady ministrów tak, ażeby zapewnić jej większą w stosunku do poszczególnych ministerstw skuteczność. Oprze się ona nie na redukcjach mechanicznych, które w młodym organiźmie państwa polskiego musiałoby sprowadzić chaos dezorganizacyjny, a na upraszczaniu czynności administracyjnych i **redukcji urzędów.**

SPRAWY WOJSKOWE

Pod wrażeniem naszego ciężkiego położenia gospodarczego, pojawiły się w ostatnim czasie wśród ludzi słabych pomysły wręcz samobójcze, zmierzające do poddania rewizji koncepcji politycznej naszego państwa i do redukcji naszej siły zbrojnej.

Oszczędności w zakresie siły zbrojnej są koniecznością, która z ciężkim sercem ale również bezwzględnie uznać trzeba. Ale są granice tych oszczędności. Najstarsza nasza piosenka żołnierska powiada: „Wtenczas żołnierza szanują, kiedy trwogę na się czują" — dalej: „Zapłaćże mu Jezu z nieba, bo go pilna jest potrzeba". Tak bywało zawsze. Zaczynano szanować żołnierza, gdy trwoga ogarniała, a i wtedy w pilnej potrzebie zaopatrzenia wojska pozostawiano przeważnie Panu Bogu. Takie nadużywanie łaski Opatrzności zemściło się i nie może się powtórzyć. Wojsko cierpi ciągle na ciężkie braki w uzbrojeniu, wyposażeniu materjalnem, a zwłaszcza w zaopatrzeniu szeregowych. Jest to wina ruiny powojennej, lecz także niedomagań administracji wojskowej. Reformy w tej dziedzinie rozpoczęte dadzą redukcję wydatków przy jednoczesnej poprawie zaopatrzenia żołnierza.

Rząd przedłoży Wysokiej Izbie **do dwóch miesięcy** projekty ustaw normujących życie armii. Do najważniejszych z nich należą:

1) ustawa o powszechnej służbie wojskowej;
2) ustawa o organizacji najwyższych władz wojskowych;
3) ustawa o etatach wojska.

Druga niezmiernie ważna dziedzina, w której oszczędzać niepodobna zbytnio, jest

ZAGADNIENIE REFORM SPOŁECZNYCH I OCHRONY PRACY.

W czasie akcji wyborczej wszystkie stronnictwa wystąpiły z bardzo daleko idącym progra-

mem reform socjalnych. Uwzględniając jednakowoż unifikację wszystkich dzielnic Polski w zakresie ustawodawstwa społecznego, rząd wystąpi z projektem:

1) stworzenia Rady pracy;

2) uzgodnienia prawodawstwa o pracy z konstytucją oraz opracowania kodeksu pracy.

Dążąc do całkowitej równowagi i w tym kierunku, oświadczyć muszę, że nie należę do tych, którzy twierdzą, że **robotnik i urzędnik są przepłacani, że opływają w dobrobycie. Wszystkie podwyżki płac, zyskiwane w obecnych warunkach nie nadążają absolutnie dewaluacji i drożyźnie.** Równocześnie jednakowoż obserwować możemy duże obniżenie się wydajności pracy w okresie powojennym, pracy, której Polska potrzebuje we wszystkich dziedzinach w stopniu znacznie wyższym, niż kiedykolwiek. **Nie tykając więc zdobyczy mas robotniczych, jaką jest przedewszystkiem ośmiogodzinny dzień roboczy,** muszę jednak, uznając hasło: **maximum płacy** podkreślić również drugie zawołanie: maximum pracy.

Polityka społeczna w Polsce powinna być **wszechstronna** — dążyć powinna **do podniesienia materjalnej, moralnej i kulturalnej stopy życia klasy robotniczej i pracującej.** Ustawy jednakowoż w tej dziedzinie wydawane muszą mieć uzasadnienie w istotnych potrzebach społecznych oraz leżeć w granicach możliwości ze strony skarbu.

SPRAWY OŚWIATOWE

Podobnie, jak ochrony pracy i ustawodawstwa socjalnego nie możemy przekreślić w imię interesów skarbu, nietylko w obawie przed zaognieniem walk klasowych, lecz także w obawie cofnięcia się naszego społeczeństwa w jego kulturalnym rozwoju — tak również **oświata nie może paść ofiarą naszej polityki budżetowej.**

DOCHODY PAŃSTWOWE

Powracam do spraw ściśle skarbowych. Jednocześnie ze zmniejszeniem wydatków koniecznem jest **wielokrotne podniesienie dochodów państwowych.** Podatki stałe wraz z daniną przyniosły w roku 1922 mniej, niż takież podatki bez danin nadzwyczajnych w roku 1914. A czyż rzeczą jest do pomyślenia, by na rzecz własnego nowowytworzonego państwa jakikolwiek obywatel polski płacił do skarbu mniej niż płacił na rzecz mocarstw zaborczych? Skala podatków musi być co do warstw najmniej zamożnych doprowadzona przynajmniej do natężenia przedwojennego, **wszyscy zaś płatnicy zamożniejsi winni być proporcjonalnie więcej obciążeni,** gdyż nagół koniecznością jest dla naprawy skarbu doprowadzenie opodatkowania do granic największego natężenia. Obywatel polski ponosi na rzecz swojej ojczyzny i swej dobrze zrozumiałej przyszłości **kilkadziesiątkrotnie mniejsze ciężary aniżeli obywatel francuski.** Widzimy i w tej dziedzinie, że te same stare wady polskie dzisiaj również zagrażają bytowi państwa. **Nie brak obywateli bogatych, lecz państwo ubogie.**

Kardynalnym naszym obowiązkiem jest nietworzenie nierealnych pomysłów na temat rewizji politycznej konstrukcji Polski i próby przystosowania jej do obecnej siły gospodarczej państwa, lecz raczej **wydatna ofiarność obywatelska na rzecz ojczyzny.**

Największe wysiłki w zakresie stałego podwyższania podatków bezpośrednich i jak największe oszczędności nie zrównoważą budżetu, o ile przedsiębiorstwa państwowe, monopole, podatki pośrednie i cła będą dawały tak nikłe dochody, jak obecnie.

W tej dziedzinie **największą bolączką skarbu** jest nietylko brak jakiegokolwiek oprocentowania kolei państwowych reprezentującego ogromny kapitał, ale nawet stałe i poważne deficyty tego wielkiego przedsiębiorstwa państwowego. Konieczną jest przeto jaknajszybsza reforma gospodarki wszystkich przedsiębiorstw rządowych, wyłączając ich z budżetu i oparcia na zasadach handlowych. Wykonanie tych planów możliwe jest do osiągnięcia tylko w ciągu okresu najbliższych lat.

NAPRAWA SKARBU

Te parę lat muszą być widownią **nieustannej i nieugiętej działalności rządu** w dziedzinie uzdrowienia skarbu. W ciągu tych paru lat obywatele kraju winni być przygotowani do oddania na rzecz naprawy skarbu **znacznej części swoich dochodów** w postaci podatków przychodowych i majątkowych.

W związku z całą sytuacją gospodarczą wyłania się obecnie tak dotkliwa dla całej ludności, żyjącej ze stałych płac

KATASTROFALNA DROŻYZNA,

grożąca już wprost **wewnętrznej równowadze państwa.** Dotychczasowe środki walki z drożyzną okazały się **mało skuteczne.** Rozumiejąc, że opanowanie drożyzny da się osiągnąć równolegle z uzdrowieniem skarbu i waluty, rząd nie może przypatrywać się **biernie orgji spekulantów,** którzy w podbijaniu cen wyprzedzają zawsze wielokrotnie spadek marki polskiej. Rząd zamierza podjąć inicjatywę **szerokiej akcji społecznej,** która, powołując szersze warstwy ludności do samoobrony, stworzy w opinji publicznej przekonanie, że lichwiarstwo i pośrednictwo spekulantów jest **przestępstwem,** że ściągnie ono na winnych nietylko **surowe kary,** lecz także **powszechne i jaknajostrzejsze potępienie.**

SPRAWY ZAGRANICZNE

W dziedzinie polityki zagranicznej już w roku ubiegłym Rzeczpospolita wyszła z okresu mozolnego zmagania się o swe granice. Najważniejsze sprawy z tej dziedziny zostały załatwione, niektóre wymagają jeszcze formalnych uzupełnień. Polska dąży i dążyć będzie zdecydowanie **do utrzymania i utrwalenia pokoju,** opartego na prawie i poszanowaniu obowiązujących traktatów. Dążenie to jest i będzie niewzruszoną podstawą naszej polityki zagranicznej. Polska dążyć będzie nietylko do utrwalenia, ale i do pogłębienia sojuszu **francusko-polskiego** i to we wszystkich jego dziedzinach.

Z Włochami, Ameryką, Japonją i Belgją szukać będzie Polska utrwalenia jak najbliższych węzłów. Nasz **ścisły sojusz z Rumunją** i na wspólności interesów oparta głęboka przyjaźń wzajemna oddały już obu państwom szereg realnych korzyści.

Gen. Sikorski mówił dalej o przygotowaniach do konkordatu z Watykanem, o dążeniu do normalnych stosunków z Litwą i o żądaniu od Niemiec i Rosji lojalnego dotrzymania przyjętych zobowiązań i traktatów.

ZAKOŃCZENIE

Na zakończenie chcę dorzucić kilka słów wyjaśnienia. Przyjąłem ster rządów w chwili dla państwa niezmiernie krytycznej. Uczyniłem to nie dla laurów ani dla wypoczynku. Z prawdziwym żalem opuściłem czasowo szeregi armji, gdzie miałem pole do pozytywnej pracy. Komuż oddać mam władzę? Rozważając stosunek sił w Sejmie, nie mogę dojrzeć — przynajmniej w chwili obecnej — tej większości, któraby zdolną była do długotrwałych rządów. W tej trudnej sytuacji czerpię moralne prawo do oświadczenia Panom mej gotowości **do zatrzymania nadal stanowiska prezesa rządu** pod warunkiem jednakowoż jasnego i wyraźnego wypowiedzenia się wysokiej Izby, czy przedstawiony przezemnie program przyjmuje i czy ma zamiar umożliwić rządowi gruntowną i istotną sanację stosunków.

Jak długo ja sprawować będę, za Waszą Panowie, aprobatą rządy, tak długo kategorycznym imperatywem mego działania będzie nieugięta dążność do **wytworzenia silnej władzy naczelnej,** umiejącej rządzić i gruntować w narodzie rzetelną myśl narodową.

Dodatki dla urzędników państwowych

(PAT). **Warszawa, 19 stycznia.**

Wczoraj prezydjum centralnego komitetu urzędników państwowych interwenjowało u ministra skarbu Grabskiego w sprawie umożliwienia egzystencji pracownikom państwowym w styczniu. **Minister przychylił się do poglądu delegacji.** Rada ministrów uchwaliła **natychmiastową wypłatę 40 procent od poborów styczniowych,** przyczem 25 procent zalicza się jako dodatek styczniowy, a 15 proc. jako zaliczka na dodatek za luty.

Warszawa (AW). „Przegląd Wieczorny" donosi: Uchwalony przez Radę ministrów 40 proc. dodatek dla urzędników państwowych będzie **wypłacony niezwłocznie.** Wysokość poborów w dniu 1 lutego będzie taka sama, jak w dniu 1 stycznia. wysokość zaś dodatku na luty będzie uchwalona dopiero w ciągu miesiąca.

Nieusprawiedliwiony spadek marki polskiej

Wyjaśnienia dyrektora PKKP

(PAT) **Warszawa, 19 stycznia.**

Dziś w ministerstwie skarbu o godz. 10.50 rano odbyła się pod przewodnictwem ministra Grabskiego konferencja prasowa, celem wyjaśnienia obecnej sytuacji giełdowej. Dyrektor Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej p. Bigo udzielił prasie następujących wyjaśnień: Spadek katastrofalny marki niemieckiej w ostatnich dniach jest odbiciem wypadków politycznych, zajęcia obszaru Ruhry i Kłajpedy. Od 15 do 18 bm. podniósł się kurs dolara w Berlinie z 11 na 23 tysiące, to jest przeszło o 100 procent. Spadek ten **pociąga za sobą i obniżenie się marki polskiej,** gdyż wrogie Polsce elementy chciały wykorzystać wydarzenia polityczne na niekorzyść opinji o stosunkach w Polsce. W stosunkach tych nie zaszła jednakże **żadna zmiana na gorsze,** niema też najmniejszego powodu, aby marka polska miała spadać równomiernie z marką niemiecką. Pod wpływem jednakże rozpuszczanych **kłamliwych wiadomości** spadek marki polskiej zaczynał przybierać **niepokojące rozmiary.** Od 15 do 18 bm. kurs dolara poszedł w górę na wolnym rynku z 22 na 38 tysięcy, to jest o **70 proc.** Uspokojenie i rozsądek powoli jednakże **uzyskują przewagę na giełdach polskich,** które dotąd znajdowały się pod wpływem fałszywych wiadomości. Zwłaszcza konferencja byłych ministrów skarbu daje rękojmię, iż zakreślony przez nią plan finansowy w celu poprawy stosunków finansowych Polski będzie stopniowo i energicznie przeprowadzony.

Dzisiaj już należy stwierdzić, iż **marka odczepiła się do marki niemieckiej.** W Warszawie spadł kurs marki niemieckiej w ostatnim czasie i dniach z 2 na 1.35, podczas gdy w tymsamym czasie w Gdańsku i Berlinie kurs marki polskiej **poszedł znacznie w górę,** to jest z 50 na 74 marki niemieckie za 100 marek polskich. PKKP dokłada starań o ile to leży w jej mocy, ażeby przeciwdziałać nieuzasadnionemu i gwałtownemu spadkowi marki polskiej. **Dolary spadły już dzisiaj** z 38 na 30.000, a **dalsza ich zniżka jest pewna.**

Dlatego należy przestrzedz przemysł i handel, oraz instytucje kredytowe **przed zawieraniem transakcji walutowych** w czasie obecnej anormalnej haussy walut, a kupiectwo **przed dopasowywaniem cen towarów do obecnego kursu dolara,** zwłaszcza iż żaden przedsiębiorca nie sprowadził dotąd towarów po obecnych wysokich kursach dni ostatnich. **Podwyższanie zatem ceny towarów w podobnej chwili byłoby karygodnym przewinem.**

Powszechnie jest wiadomo, że większa część transakcyj walutowych oparta jest zwykle na kredytach bankowych.

Należy jednakże stwierdzić z uznaniem, że w chwilach tak poważnych kierownicy instytucyj kredytowych, oceniając należycie sytuację, postępują przy udzielaniu kredytu z pożądaną powściągliwością, odrzucając bezwzględnie weksle finansowe i grzecznościowe, a ograniczając się do przyznania kredytów czysto komercjalnych, z żądaniem ich spłaty w terminach krótkich. Przez wspólny wysiłek ludzi dobrej woli nieusprawiedliwione zaniepokojenie **zostało w znacznej mierze już opanowane** i niewyrządzi życiu gospodarczemu większej szkody.

Po wyjaśnieniach dyrektora PKKP wywiązała się ożywiona dyskusja, przyczem na zapytanie prasy dawali wyczerpujące odpowiedzi minister Grabski, dyrektor Bigo i komisarz giełdowy.

Przebieg napadu litewskiego na Kłajpedę

(AW.) Kłajpeda, 19 stycznia.

Przedstawiciel agencji wschodniej otrzymał z zupełnie miarodajnego źródła szczegółowy opis sytuacji strategicznej w przededniu zajęcia Kłajpedy. Francuzi rozporządzali siłą 150 strzelców z odpowiednią ilością karabinów maszynowych. Do pomocy służyli policjanci miejscy zupełnie nieprzygotowani i niewyćwiczeni pod względem militarnym. Znalazłoby się w mieście dużo ochotników, którzyby chętnie poszli na front, nie było jednak w mieście wcale broni. Poza normalnem uzbrojeniem strzelców francuskich nie było na składzie więcej jak 50 karabinów. Miasto rozdzielone rzeką na część północną i południową zmuszało do przyjęcia planu strategicznego obrony ostatecznie części północnej, którą można było jeszcze utrzymać przez pewien czas po oddaniu części południowej. Dlatego też część północna została otoczona półkolem okopów, w których zasiadła linia strzelców. Natomiast na południu wystarczały siły już tylko na obsadzenie odrębnych od siebie kilku punktów obronnych, jak Solmec, Umpischken, Althof, następnie most kolejowy i cegielnia. Na każdym takim punkcie było po 4 strzelców i po 7—8 policjantów, oraz karabin maszynowy. W niedzielę wieczorem do Umpischken i Althof dodano po jednym karabinie maszynowym.

Całe oblężenie trwało 6 dni i 5 nocy. Litwini zaczęli się zbliżać do miasta na początku bardzo nielicznemi grupami, co dawało z początku do myślenia, że wogóle rozporządzają bardzo niewielką ilością ludzi. Dopiero w ostatnich 2 dniach ukazały się większe ich masy, które można liczyć w każdym razie na kilka tysięcy. Wszyscy byli doskonale wyekwipowani i uzbrojeni, zachowują ścisłą dyscyplinę wojskową i w żadnym razie nie przypominają band ochotniczych lub powstańczych. Mundury mieli amerykańskie, karabiny niemieckie i rosyjskie szable, kulomioty zaś niemieckie. Jak zupełnie dokładnie wiadomo, do stacji kolejowej Bajorem przybywali oni zwyczajnymi pociągami wojskowymi i dopiero po wyjściu z pociągów formowali się w jednostki bojowe, przeważnie w kompanje, gdzieniegdzie tylko w bataljony. Rozporządzali oni znaczną ilością automobilów ciężarowych. Jedno z takich aut zostało wzięte przez Francuzów pod Althof. Znaleziono w niem zaplombowane jeszcze książki rekwizycyjne armii litewskiej. Żołnierze wszyscy mieli dużo pieniędzy, ludności nie rabowali i za wszystko płacili hojnie. Pieniądze mieli litewskie i niemieckie. Banknoty litewskie mieli zupełnie nowe, złożone całemi paczkami.

Główna kwatera Litwinów była w Heydekrug, 50 klm. od Kłajpedy. Dzięki organizacji sieci telefonicznej w Kłajpedzie wszystkie rozmowy telefoniczne Litwinów na terenie Kłajpedy były słyszane w mieście i wszystkie one zostały zanotowane. Kontakt z Litwinami został nawiązany we wtorek i trwał aż do soboty, kiedy zauważono ich większe masy. Wtedy zaczęło się **formalne oblężenie.**

Sytuacja Francuzów była nadzwyczaj ciężka, gdyż nie mogło być mowy o luzowaniu żołnierzy, którzy pozostawieni na placówkach trwali na nich bez przerwy w dzień i w nocy w chłodzie, pod deszczem, żywiąc się konserwami, wcale nie śpiąc, gdyż Litwini ciągle alarmowali strzelaniną i próbami podejścia. W nocy z niedzieli na poniedziałek większe masy Litwinów rzuciły się na Althof. Rozkaz atakowania Althofu był przejęty telefonicznie zawczasu. Rozkazywał on atakować o 11 wieczorem; w razie nieudania się ataku drugi raz o 1 w nocy. Wykonano go jednak z opóźnieniem, gdyż Litwini atakowali dopiero o godz. 1'30 w nocy. Bronić Althofu nie było możności i posterunki francuskie cofnęły się w stronę miasta, zaś inne posterunki położone na południowym zachodzie trzymały się jeszcze do rana. O godz. 10 rano w poniedziałek oddział południowy skoncentrował się znowu w gmachu prefektury. Od godziny 10'30 do 12'30 trwał **atak Litwnów** na prefekturę. Litwini ostrzeliwali ją z 12 karabinów maszynowych. Gmach prefektury okazał się tak marny, że kule karabinowe z zupełną łatwością przechodziły nawskróś przez ścianę. Litwini ponieśli znacznie większe straty niż się do tego przyznawali. Trzeba liczyć, że stracili około 120 ludzi. Na samej Markstrasse padło ich 30. Z Francuzów został zabity 1 przy kulomiocie i 1 ciężko ranny. (zachodzi możliwość amputowania nogi), dwóch było lżej rannych. Litwini atakowali prefekturę z początku od frontu, potem podeszli od tyłu przez przylegające ogrody. Gdy już nie było żadnej nadziei utrzymania się, Francuzi przerwali strzelaninę. Wtedy zbliżył się jeden z oficerów litewskich, aby pertraktować z komisarzem Ligi narodów, który przez cały czas był w prefekturze razem z kapitanem Ligi narodów, który nie przyjął oficera litewskiego z powodu niskiej rangi. Wtedy zjawił się najstarszy z obecnych oficer litewski oświadczył, że Litwini prefektury zdobywać nie będą, jeżeli będą pewni, że Francuzi nadal nie będą strzelali. Ustalił się **milczący rozejm** między Litwinami a Francuzami trwający dotychczas.

Endecka racja stanu

Polityka endecka znalazła się ponickąd w roli oskarżonej — przed forum komisji oświatowej Sejmu.

Chodziło o skautów i gimnazjalistów, którzy kulami śniegu chcieli rozstrzygać zagadnienia państwowe — jako straż przednia „obozu narodowego“.

Endecka racja stanu poczęstowała stolicę widokiem skautokracji.

Endecka racja stanu może się popisać i innemi curiosami.

Oto czołowy organ endecji — „Gazeta Warszawska“ — napadł na komisarza Anusza za to, iż ten oświadczył w pewnym wywiadzie, że w interesie polskim leży, ażeby wszystkie narodowości, wchodzące w skład państwa polskiego, czuły się w Polsce, jak we własnym kraju...

Niedoczekanie ich, herezja Anuszowa — wołają ludzie Lutosławskiego! Jacyś inorodcy mieliby się czuć w Polsce, jak u siebie w domu! Niech czują się, jak w domu niewoli.

— Więc zmuszać ich chcecie, ażeby zerkali poza ogrodzenie tego domu — poza kordony graniczne?

— Można ich tak zastraszyć i tak pilnować, ażeby im podobną myśl wybić z głowy!

— Ależ to więcej, niż ćwierć ludności polskiej —to bez mała 8 miljonów...

— Nie dbamy o to, nie damy się! Spytajcie prawdziwych Polaków w Warszawie, Bełżycach, Kozienicach — wszędzie odpowiedzą: Nie damy się!

Endecja ma inny kłopot.

Mimo, że chrzestnym ojcem konstytucji był sam prałat z Drozdowa i w jej imieniu odpowiadał, że wyrzeka się ona szatana — stało się, iż ta konstytucja zawiera zadużo postępowości a postęp, jak stwierdza kompetentna prasa endecka jest nie do pogodzenie z prawdziwą polskością.

Nie wynaleziono w tej konstytucji żadnego sposobu, ażeby nałożyć kaganiec na mniejszości narodowe — w myśl pięknej zasady, choć w brzydkim języku wyrażonej: „Maul halten“!

I dziś rozlega się wołanie endeckie: zmienić konstytucję! Tymczasem za Oceanem znalazł się Kolumb — względnie równy mu wynalazca jajka kolumbowego. Polonja amerykańska może się poszczycić p. Jasiorkowskim, który wydrukował następującą wymówkę pod adresem rządu polskiego:

> „Rząd powinien był listy narodowościowe **odrzucić**, a obywatelom religji mojżeszowej, pochodzenia niemieckiego, ruskiego, rosyjskiego i innym powinien był **polecić** głosować na takie **listy polskie** uprawnione, na jakie się im głosować podoba“.

Nowojorski „Nowy Świat“ oburza się na tego rodaka-redaktora, iż wyobraża sobie, że w kraju konstytucyjnym można komuś zakazać głosowania na własną listę; przypomina, że nawet w carskiej Rosji za czasów Dumy, ani w kajzerskich Niemczech czegoś podobnego nie było.

Znać, że „Nowy Świat“ nie jest amatorem okazów najbardziej czystej rasy.

Gdy chjena w kraju myśli nad tem, jak przerobić konstytucję, ażeby „inorodców“ utrącić — z za Oceanu odzywa się głos, bardziej rasowy, chjeniczniejszy: w krótszej drodze, załatwiający się z tą sprawą.

Jeżeli racja stanu ma polegać na tem, ażeby grzebać w nonsensach, w takim razie im głębiej się ktoś dogrzebie — tem większym jest mężem stanu. Polecamy endekom na premiera w ich gabinecie p. Jasiorkowskiego.

Nam się coprawda wydaje, że ten endecki hałas i te endeckie racje stanu to dla Polski — głupota nad stan! Zanadto jest kraj zagrożony, aby mógł sobie na taki osobliwy luksus pozwolić.

Z TEATRU

Bagatela: „GOBELIN“, komedja w 3 aktach Władysława Jastrzębca Zalewskiego.

Jednym z najczęstszych tematów polskiej komedji i powieści jest przeciwstawienie przedstawiciela wzbogacającej się burżuazji typom ubożejącej, wstydzącej się pracować, obumierającej w przesądach kastowych szlachty. Zaczęło się to od „Geldhaba“ Fredry i w miarę rozwoju gospodarczego ziem polskich zmienił się typ Geldhaba, przebywał ewolucję, doznawał kolejnych przeobrażeń. W okresie pozytywizmu Romeo był zazwyczaj inżynierem, a Julja córką marnotrawnego, bankrutującego obywatela ziemskiego, któremu wioskę lichwiarz chce zlicytować. Inżynier był oczywiście uosobieniem ideału pracy pożytecznej, czasem byłto równie sympatyczny kupiec, a zawsze robił propagandę za zwalczaniem nieproduktywnego wstrętu szlachty do łokcia i miarki. Czasem byłto nawet urodzony szlachcic, który, zerwawszy z przesądem własnej kasty zdemokratyzował się, ale zachował „rasę“; czasem dorobkiewicz, który się „pchał“, czasem obcy, który się asymilował („Bracia Lerche“ Asnyka), czasem reemigrant z Ameryki („Kraj“ Kazimierza Zalewskiego). Roiło się w naszej literaturze teatralnej i powieściowej od Połanieckich, Wokulskich, Dołęgów. Autor odnosił się do swego bohatera jużto sympatycznie, jako do pioniera nowej epoki, jużto przedstawiał go ujemnie jako spekulanta, aferzystę, niszczyciela tradycji i dobrych obyczajów, kosmopolitę. Zależało to od tego, czy autor należał do obozu „postępowego“, czy też przejęty wstrętem do „febris aurea“ bronił niezłomnie Okopów św. Trójcy. Często rozum autora szedł z nowym prądem, a sentyment ciągnął ku staroświeczyźnie szlacheckiej. Nieraz autor, przyznając w istocie rzeczy rację „nowym ludziom“, widzi jednak niedostatki ich poziomu kulturalnego i z pogodnym humorem przedstawia ich komicznie, jak Bliziński papę Dziędzierzyńskiego w „Rozbitkach“.

Wreszcie po wojnie światowej typ Geldhaba znacznie się zmienił, przybrał postać paskarza, a stary temat odnowił się w niezbyt odnowionej formie. Po raz pierwszy paskarz powojenny wszedł na scenę polską w „Dziejach salonu“ Wroczyńskiego. Niedołężną inteligencję wypiera tu z zajmowanej dotąd pozycji ujemny, drapieżny, niekulturalny typ Wyciora-ojca i Wyciora-syna; autor staje po stronie zwycięzonych i przedstawia zwycięsców w całej ohydzie ich chamstwa.

Ale nie długo dał na siebie czekać i adwokat literacki zwycięsców. P. Władysław Jastrzębiec Zalewski w „Gobelinie“ postąpił z paskarzem podobnie, jak Bliziński z Dzięd. ierzyńskim w „Rozbitkach“: opromienił go pogodnym, jowjalnym humorem ukazał jego śmieszności, jego rubaszną powłokę zewnętrzną i, nie tyle plwając na tę skorupę, ile raczej wyśmiewając ją, wydobył jednak z pod niej dobre serce. W ten sposób Kulbas stał się niejako przeciwstawieniem Wyciora. Kulbas jest „sympatycznym“ typem paskarza, szczodry, dobroczynny i tylko śmieszny w swych nieokrzesanych manierach; jego spryt i energję autor uważa za dodatnie cechy charakteru, za pożądane czynniki społeczne.

O, jakże zmienione czasy i pojęcia! W literaturze epoki pozytywizmu „homo novus“ (z nielicznymi wyjątkami, jak dostawca wojenny Wokulski w „Lalce“ Prusa lub paskarz Połaniecki u Sienkiewicza) był wcieleniem ideału pracy produktywnej, - dziś słyszymy apoteozę nie pracy, lecz łatwego wzbogacania się bez skrupułów. Autor „Gobelinu“ swoje przekonanie o warstwie „Nowobogackich“ wyraża w słowach, włożonych w usta córki Kulbasa, że obniżenie kultury, jakie ta warstwa wnosi w życie społeczeństwa, to objaw przejściowy który rychło ustąpi miejsca kulturze drugiego pokolenia, uosobionego właśnie w pannie Kulbasównie, już wykształconej i dobrze wychowanej a dziedziczącej po ojcu obok majątku także spryt życiowy i energję, wolnej zaś od przykrych znamion pierwszego pokolenia „nowej arystokracji“...

„Gobelin“ napisany jest właściwie dla jednej roli: Kulbasa. Rola to popisowa, wypełniająca sobą całą sztukę w której wszystko inne służy tylko za tło do uwypuklenia tej jednej figury. P. Edmund Gasiński w roli Kulbasa stworzył wprost klasyczną postać paskarza, której chamstwo, zła-

SEJM

(PAT) Warszawa, 19 stycznia.

Na dzisiejszem posiedzeniu odesłano w I. czytaniu komisji do komisji skarbowej nowelę do ustawy o państwowym podatku dochodowym. Następnie prezes Rady ministrów wygłosił expose. Po skończonej mowie prezesa Rady ministrów marszałek zaproponował, aby rozprawę nad expose odłożyć do następnego posiedzenia. Odesłano do komisji skarbowej w I. czytaniu następujące ustawy: 1) o wyrównaniu podatków gruntowych, tudzież podatków budynkowych, 2) o karach i odsetkach za zwłokę oraz o kosztach egzekucji, 3) o udzieleniu ministrowi skarbu upoważnienia do regulowania obrotu pieniężnego z krajami zagranicznymi oraz obrotu obcemi walutami, 4) o nadzorze nad spółdzielniami. Tę ostatnią ustawę rozpatrywać będzie komisja skarbowa łącznie z komisją przemysłowo-handlową. Do komisji konstytucyjnej odesłano ustawę o formie przysięgi służbowej funkcjonarjuszów cywilnych w służbie państwowej. Po odesłaniu do odpowiednich komicyj wniosków nagłych posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie **jutro** o godzinie 4-tej.

O UTWORZENIE KOALICJI RZĄDOWEJ

Warszawa. (PAT) „Kurjer Poranny" donosi: Wczoraj wieczorem prezydent Rzeczypospolitej odbył kolejno konferencję z prezesem klubu „Wyzwolenia" Thuguttem. Jak informuje dziennik, konferencja dotyczyła podobno ustalonego już tematu, mianowicie **utworzenia w Sejmie koalicji stronnictw polskich.**

PRETENSJE P. MARSZAŁKA SENATU

Warszawa. (PAT) „Kurjer Poranny" donosi: Marszałek Senatu wystosował do prezydenta rządu pismo zawiadamiające, iż zwołał posiedzenie Senatu na jutro, celem wysłuchania expose rządowego. Premier odpowiedział, że nie uważa za słuszne wygłaszanie expose w Senacie, tembardziej, że nie jest pewny, czy uzyska wotum zaufania w Sejmie. Marszałek Senatu w piśmie odwrotnem do prezesa rządu wyłuszczył swój pogląd na sprawę twierdząc, że zwyczaje zachodnio-europejskie nakazują premierom w Izbie wyższej powtarzać deklarację rządową, wygłoszoną w Izbie niższej. Na powyższe pytanie do wieczora **nie nadeszła odpowiedź prezesa rządu.**

—ooo—

Z konferencji lozańskiej

Bordeaux. (PAT) Prasa grecka, będąca pod wpływem Venizelosa, zapatruje się **bardzo pesymistycznie** na rezultaty konferencji lozańskiej i oświadcza, że nowy stan rzeczy będzie bardzo niekorzystny dla Grecji.

Leafield. (PAT) Z Lozanny donoszą, że rozpatrywaną jest tam sprawa odszkodowania za utrzymanie jeńców, oraz sprawa ochrony grobów poległych żołnierzy armji angielskiej. Anglji idzie przedewszystkiem o groby żołnierzy kanadyjskich i australijskich, jakie znajdują się na Gallipoli.

godzone jowjalnością, nie oburza, lecz śmieszy, a to z tak nieodpartą siłą komiczną, że wywołuje niezliczone salwy serdecznego śmiechu. Maska, ruchy, ubranie, wymowa, mimika — wszystko skończone i konsekwentnie obmyślane w każdym szczególe, składa się razem na typ tak dziś pospolity, a tak doskonale podpatrzony, że niema chyba w teatrze widza, którýby zupełnie podobnego Kulbasa nie znał przynajmniej z widzenia.

Córkę, Witalinę, odegrała p. Stępowska, trafnie uwydatniając różnicę między drugiem a pierwszem pokoleniem „nuworiszów"; panna już ma dobre maniery i kulturalne gusta i już należy do inteligencji, a dziedziczny spryt i energja nie ujmują jej wdzięku. Rodzinę Ostrokoń-Bolewickich, która reprezentuje w „Gobelinie" przeciwstawną stronę obrazu, kontrastującą z kulbasowstwem sferę kulturalną, ale anemiczną, odtworzyli w szeregu bardzo dobrych typów p. Sznage-Andruszewska, p. Kliszewski, p. Wojciechowska, oraz p. Solarski, który uosabiał młodą latorośl, idącą z nowym prądem, wyrywającą się z bierności ku — łatwemu wzbogaceniu się wzorem Kulbasa. Arcykomiczną sylwetkę „goryla", zdegenerowanego arystokraty Kołdunowicza, ukazał p. Winkler, budząc u publiczności żywą wesołość. Udatną figurę charakterystyczną stworzyła p. Gorajska jako siostra Kulbasa, wyborna w charakteryzacji i gwarowej dykcji. W roli „ubogiej krewnej" Kulbasa, Loli, bardzo dobrze zagrała p. Orzelska dziewczynę z przedmiejskiego środowiska. Pp. Pietruszyński, Heniowski i Kolwas poprawnie dopełnili całości.

„Gobelin" jest najweselszą ze sztuk, jakie Bagatela w tym sezonie wystawiła. Paskarstwu ona sympatyi nie przysporzy, ale publiczność doskonale zabawi. **Emil Haecker.**

Uspokajające oświadczenie

Zadużo w ostatnich dniach było alarmów: okupacja francuska nad Ruhrą, napad Litwinów na Kłajpedę, czynne wystąpienie rządu sowieckiego w jednej i drugiej sprawie, pobrzękiwanie szabelką przez naszych chjenistów, wreszcie — mylnie pojęta — rejestracja rezerwistów. Nie da się zaprzeczyć, że opinja była zaniepokojona. My w ostatnich dwóch latach mieliśmy wprawdzie pokój, ale, niestety, pokój zbrojny, ciągle zezowaliśmy to na wschód, to na zachód, obliczając i przewidując, kiedy i z której strony padnie grom. Ludzie tak byli przyzwyczajeni do stanu wojny, tak otrzaskali się z niebezpieczeństwem, że — z wyjątkiem zdecydowanych przeciwników wojny — uważano prawie za naturalne, że wojna wybuchnie, że wojna to już omal że nasz stan normalny. Pięć lat wojny efektywnej, dwa lata niespokoju wojennego — nic dziwnego, że ludzie przestają być wrażliwi na rzecz, która z reguły powinna być wyjątkiem, a która u nas stała się chlebem codziennym.

Alarmowano nas z różnych stron. Francuzi mają porachunki z Niemcami — cóż naturalniejszego, że Polska weźmie w nich czynny udział. Przecież my mamy swoje niewyrównane rachunki z Niemcami, przecież jesteśmy sprzymierzeńcami Francji. Litwini napadli na Kłajpedę — rzecz prosta, że my musimy się temu gwałtowi przeciwstawić, bo Kłajpeda jest nam potrzebną, bo jest ona narazie niczyją i nie możemy dopuścić, aby marna Litwa nas wyprzedziła i odpędziła nas od smacznego kąska. Sowjety głoszą, że nie pozwolą na rozrost imperjalizmu francuskiego, że wmarsz do zagłębia Ruhry uważają za zamach na pokój Europy — my musimy pokazać sowjetom, że jesteśmy przednią strażą Europy, że tylko po naszym trupie sowjety będą mogły podać rękę Niemcom. Ministerstwo spraw wojskowych zarządza jedynie zwykły administracyjny spis rezerwistów, jaki istnieje we wszystkich utrzymujących stałe armje państwach. — u nas szepce się o przygotowaniach mobilizacyjnych.

Komu te alarmy są potrzebne, to znaczy komu przynoszą korzyść? Nasze społeczeństwo jest tak skonstruowane, że ogół napewno nie myśli o awanturach, mając dość do czynienia z normalnemi, codziennemi troskami o życie. Są jednak wyjątki, którym — jeżeli nie sama wojna — to pogłoski wojenne, to alarmy i pogróżki są wodą na młyn, są tak dobrą konjunkturą, jak np. nieurodzaj. Każdy wie, o jakich wyjątkach mowa: ludzie, którzy nie sieją i nie orzą, którzy „szlussami" robią majątki, którzy przez magazynowanie towarów zbijają miljardy — słowem paskarze wszelkiego kalibru i gatunku. Jest to jednak mniejsze niebezpieczeństwo w porównaniu z — żeby użyć tego wyrażenia — paskarzami politycznymi, którzy na niepokoju w społeczeństwie spodziewają się upiec swoją pieczeń partyjną, którzy na strachu chcą wjechać na naczelne w państwie miejsce, którzy pod pozorem troski o „dobro ojczyzny" gotowi są wpędzić tę ojczyznę w katastrofę, aby tylko przeciwnikowi kark skręcić.

Dobrze się tedy stało, że z kompetentnej strony złożono jasne oświadczenie, iż Polska nie ma ani obowiązku, ani potrzeby wmięszać się do awantur nie przez nią wywołanych, że ma silną wolę utrzymania pokoju, że żadnych nie poczyniła zarządzeń, któreby uprawniały do poddawania w wątpliwość naszego pragnienia utrzymania pokoju.

Zawikłania francusko-niemieckie? Na to odpowiada minister spraw zagranicznych: Traktat wojskowy polsko-francuski nie wchodzi tu w grę.

Napad na Kłajpedę? Polska nie jest egzekutorem traktatu wersalskiego; niech Rada ambasadorów, jako organ ententy, zrobi tam porządek.

Rejestracja rezerwistów? Na to odpowiada ministerstwo spraw wojskowych: Zarządzenia rejestracyjne szeregu roczników rezerwy mają jedynie na celu rozpoczęcie prac nad uporządkowaniem rezerwy, plan taki już od kilku miesięcy istnieje.

Jesteśmy pokojowi, chcemy pokoju, nie mamy powodu ani potrzeby rzucać się w awantury — oto resume mowy ministra spraw zagranicznych. Zapewne p. Skrzyńskiemu znane jest powiedzenie o dobrych finansach, na podstawie których można robić dobrą politykę zagraniczną. A nasze finanse są akurat w takim stanie, że można sobie pozwolić na „wesołą wojenkę" z byle jakim przeciwnikiem. Bo co to są Niemcy, co Rosja bolszewicka? Niemcy są rozbrojone, a Rosja głoduje — nieprawdaż? Można bez wystrzału zajść do Berlina i do Moskwy i zakończyć „porachunki" o Gdańsk, o Mazury pruskie, o granice pierwszego rozbioru; można naprawić wszystkie błędy, jakie zrobiliśmy przy podpisywaniu traktatu wersalskiego i przy zawieraniu traktatu ryskiego...

A tymczasem kilogram chleba dociąga do tysiąca marek. A tymczasem kurs naszej marki w Zurychu szybkim krokiem zbliża się do kursu korony austrjackiej. A tymczasem giełda nasza rodzima szaleje na punkcie dolara, funta i korony czeskiej, na punkcie różnych dobrych i obskurnych akcji, szaleje, aby tylko pozbyć się marki i albo zagarnąć grube różnice kursu, albo „nakryć" się stosami lekkich i ciężkich akcji. Tymczasem my nie mamy budżetu i nie będziemy go rychło mieli, bo każdy dzień przynosi takie zmiany w sensie minusowym, że nawet genjusz finansowy — a gdzie u nas taki jest? — nie potrafi w lutym powiedzieć, ile marek będzie musiał w marcu wydrukować, choćby na samo opłacenie urzędników.

Ten stan rzeczy nie odstrasza naszych patrjotów. P. Stroński jest tak wojowniczo usposobiony, że chciałby pospieszyć z pomocą Francji, choć ona o to nie prosi. Rozumiemy, że p. Stroński, jako profesor języka francuskiego, ma specjalne wobec Francji uczucia; czy jednak nie pomyślał on, że bądźcobądź Polska powinna mu być bliższą, niż Francja, że Polska daje mu chleb i godność, a Francuzi na jego zdolnościach dotąd się nie poznali? Nie byłoby kompletu, gdyby w chórze nie był się odezwał głos ks. Lutosławskiego. Drobnostki żąda ks. prałat: wysłania okrętu obserwacyjnego do Kłajpedy. Ks. poseł widocznie nie słyszał o Agadirze i o tem, że wysłanie tam w czasie przesilenia marokańskiego jednego okrętu niemieckiego omal nie spowodowało wojny europejskiej.

Chcemy i musimy wierzyć, że słowa p. generała Sikorskiego: „po naszej stronie niema tendencji wojennych i jakichkolwiek przygotowań wojennych", są dokładnem ujęciem istotnych celów naszej polityki zagranicznej. Chcemy wierzyć, że rząd obecny, w poczuciu swej odpowiedzialności, utrzyma się na tej pokojowej linji politycznej, bez względu na siły, które usiłują go pchnąć w przeciwnym kierunku. Chcemy wierzyć, że rząd zna rzeczywiste położenie państwa i rzeczywiste usposobienie ludności, aby wbrew możności miał dać się skłonić do zmiany tej polityki. A wiara nasza opiera się na niewzruszonem przekonaniu, że my wojny ani nie potrzebujemy, ani nie jesteśmy do niej przygotowani, ani nie mamy środków dla szybkiego skompletowania przygotowań. Celem dwukrotnych enuncjacji rządu: oświadczenia generała Sikorskiego i p. Skrzyńskiego — było rozproszyć obawy, zatamować panikę, wywołać uspokojenie i cel ten został osiągnięty. Tylko szkodnik sprawy publicznej może po tych oświadczeniach dalej szerzyć głupie pogłoski o grożącej wojnie. *u.*

Przegląd społeczny

FUNDUSZE UBEZPIECZENIA SPOŁECZNEGO Z NIEMIEC DO POLSKI

Na skutek decyzji Rady Ligi narodów z dnia 17 lipca z. r. powziętej w myśl art. 312 traktatu wersalskiego, rząd niemiecki wpłacił w połowie sierpnia ubiegłego roku rządowi polskiemu ryczałtową sumę marek niemieckich 128 miljonów 958.333, jako część niemieckich funduszów ubezpieczeń społecznych, przypadających **na byłą dzielnicę pruską.** Kwota powyższa, względnie jej ówczesna równowartość w sumie marek polskich 885 588 539 znajduje się w depozycie ministerstwa skarbu do rozdziału między instytucje, które przyjęły odnośne zobowiązania ubezpieczeniowe w byłej dzielnicy pruskiej. Dnia 15 stycznia br. odbyło się w ministerstwie pracy i opieki społecznej, pod przewodnictwem dyrektora departamentu ubezpieczeń społecznych Dra Jurkiewicza, konferencja, na której po obszernej dyskusji uchwalono podział tej kwoty na poszczególne instytucje, po potrąceniu kosztów rokowań i arbitrażu w sposób następujący: **Kasy chorych** 3,422.000 marek, ubezpieczalnia krajowa w Poznaniu (oddział ubezpieczeń od wypadków) 103 miljony 600 tysięcy, zakład ubezpieczeń od wypadków w rolnictwie 14 miljonów, 854 tysiące, instytucja obejmująca wypłatę rent z kas brackich 45 miljonów, ubezpieczalnia krajowa Poznań (oddział ubezpieczeń robotników prywatnych) 70 miljonów, kasa emerytalna robotników kolejowych (oddział B) 50 miljonów, ubezpieczalnia krajowa (oddział inwalidzki) i kasa emerytalna robotników kolejowych (oddział inwalidzki A) do podziału według stosunku rent wypłacanych 450 miljonów, ubezpieczalnia krajowa (oddział inwalidzki) osobno 11 miljonów 550 tysięcy, skarb państwa z tytułu dodatków państwowych do rent inwalidzkich 57 miljonów 750 tysięcy. Ponieważ podział ten dokonany być musi w drodze osobnej ustawy, wystąpi ministerstwo pracy i opieki społecznej w najbliższej przyszłości z odpowiednim projektem ustawy, a równocześnie i z wnioskiem o tymczasowe wyasygnowanie zainteresowanym instytucjom zaliczek, odpowiadających w przybliżeniu powyższej sumie.

KRONIKA

Kraków, 20 stycznia.

TOW. MICHAŁ GROCHOT, robotnik krawiecki i gospodarz Związku stowarzyszeń robotniczych w Krakowie, zmarł wczoraj w nocy w 36 r. życia, skutkiem krwotoku płucnego. Zmarły towarzysz przez lat kilkanaście należał do organizacji zawodowej i politycznej PPS i był jednym z najgorliwszych pracowników związku i bojowników o wyzwolenie proletarjatu. Zmarły osierocił żonę i dwoje małych dzieci. Zgon tow. Grochota wzbudził w szeregach towarzyszów głęboki żal. Pogrzeb odbędzie się jutro, w niedzielę, o godz. 2'30 popołudniu z domu przedpogrzebowego na cmentarzu rakowickim. Zarząd Związku pracowników krawieckich z Krakowa zaprasza wszystkich członków Związku, jakoteż ogół towarzyszów partyjnych do licznego udziału w pogrzebie.

KOMUNIKAT O STANIE POGODY, wydany w piątek 19 stycznia o 7.40 wieczór według danych państwowego instytutu meteorologicznego w Warszawie. Stan atmosfery: W Polsce utrzymywała się w dalszym ciągu pogoda pochmurna i mroźna. Temperatury w godzinach popołudniowych wynosiły: — 3 w Białymstoku, — 5 w Warszawie, — 6 w Łodzi, — 7 w Pińsku i Krakowie i — 8 we Lwowie. Niewielkie opady śnieżne spadły w wielu miejscowościach w kraju (Kraków, Zakopane, Poznań, Lublin i Wilno). W Krakowie: temperatura — 5.6, maximum — 7.3, minimum — 4.5, pochmurno. Prognoza na sobotę: Przeważnie pochmurno, cieplej, miejscami opady (śnieg, potem deszcz), wiatry z kierunków południowo-zachodnich.

KOMITET ORGANIZACYJNY „TYGODNIA AKADEMICKIEGO" podaje do wiadomości, że w dniach od 4 do 10 lutego odbędzie się w Krakowie „Tydzień akademika", poświęcony zaznajomieniu społeczeństwa z potrzebami młodzieży akademickiej. Komitet nie wątpi, że społeczeństwo polskie zrozumie ciężkie położenie młodzieży akademickiej i nie uchyli się od niesienia jej pomocy.

ZE SZKOŁY NAUK POLITYCZNYCH. Staraniem rady naukowej Koła uczniów i byłych uczniów Szkoły nauk politycznych odbędzie się jutro w sobotę o godz. 5 w Coll. Nov. w sali Nr. 43 odczyt dra T. Godlewskiego p. t. „Idea umowy społecznej". Wstęp 100 mk.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj premjera nowej komedji St. Kiedrzyńskiego „Zabawa w miłość", na którą spodziewany jest przyjazd autora.

Dyrektor Trzciński powrócił z Warszawy, gdzie pozyskał dla teatru krakowskiego szereg nowych sztuk autorów polskich. W niedługim czasie wejdzie na repertuar sensacyjna sztuka St. Krzywoszewskiego „Historja nie z prawdziwego zdarzenia" — jako też bajka dla dzieci Benedykta Hertza „Czupurek", czyli „renesans podwórka", do której to sztuki magistrat st. m. Warszawy nader uprzejmie użyczył teatrowi krakowskiemu nadzwyczaj efektownych kostjumów, używanych w teatrze „Reduta". Ostatnia nowość tego teatru komedja Jerzego Szaniawskiego p. t. „Lekkoduch" ukaże się w Krakowie w nieco późniejszym terminie z udziałem znakomitego odtwórcy roli tytułowej p. Juljusza Osterwy, który prócz tego grać będzie u nas także i w innych sztukach. P. Adam Grzymała-Siedlecki wykończa nową komedję współczesną, która prawdopodobnie jeszcze w tym sezonie ukaże się na scenie krakowskiej. Również nowa komedja Mieczysława Fijałkowskiego, autora tak sukcesowych u nas „Pana posła" i „Drugiego męża", wejdzie niebawem na afisz teatru im. Słowackiego.

Z TEATRU BAGATELA. Dziś i dni następnych do wtorku włącznie „Gobelin", komedja w 3 aktach Jastrzębca-Zalewskiego z E. Gasińskim. — W sobotę popołudniu po cenach zniżonych „Papa" z E. Gasińskim; w niedzielę popołudniu „Sublokatorka" z Gasińskim w roli Felka.

OPERA I OPERETKA. Dziś w sobotę w „Cyganerji" pożegnalny występ tenora lirycznego opery warszawskiej p. Adama Dobosza. Resztę obsady ról głównych tworzą pp. Jefimcewa, Bandrowska, Romanowski, Mazanek, Mazurek i Isakowicz. Jutro w niedzielę o godz. 3 i pół popoł. po dłuższej przerwie „Kopciuszek", zaś o godz. 7 i pół „Halka" ze współudziałem baletu warszawskiego, złożonego z przeszło 20 solistów. W poniedziałek dla związku kolejarzy „Bajadera".

PORANEK TOW. ORATORYJNEGO W niedzielę 28 bm. o godz. 11 przed poł. urządza w teatrze im. Słowackiego Tow. oratoryjne łącznie z artystami opery krakowskiej i orkiestrą związku muzyków polskich — poranek, na którym wykonana będzie suita pastoralna prof. Kazimierza Garbusińskiego p. t. „Boże Narodzenie". Bilety do nabycia w kasie teatru.

KONCERT BORYSA KROYTA odbędzie się we wtorek 23 bm.. Bilety u Leserkiewicza, plac Szczepański 2.

OBECNE POŁOŻENIE MIĘDZYNARODOWE POLSKI. Na ten tak aktualny temat, będący przedmiotem myśli wszystkich, których los naszego państwa napełnia troską i niepokojem, wygłoszą dwa odczyty profesorowie uniwersytetu Artur Denis i Stanisław Kutrzeba w sali Kopernika w Collegium Novum w niedzielę 21 i 28 bm. o godz. 5 popołudniu. Pierwszy odczyt w najbliższą niedzielę wygłosi prof. Benis, który właśnie wrócił z Paryża, a w drodze bawił także w Essen, centrum zagłębia Ruhry, tak, że będzie mógł się z audytorjum podzielić wrażeniami z terenu okupacji francuskiej. Bilety po 1000 i 500 marek, dla młodzieży akademickiej po 300 mk. Dochód przeznaczony na cele harcerstwa.

Z TOW. ETYCZNEGO. We wtorek 23 bm. o godz. 8 wiecz. w sali 39 Col. Nov. odbędzie się walne zgromadzenie, na którem prof. dr A. Krzyżanowski wypowie referat: „Waluta a moralność". Goście mile widziani.

KINO MUZEUM wyświetla dziś i jutro nowy pouczający program: 1) Kanały wodne w Szwecji. 2) Przegląd bogactw Ameryki. 3) Zwierzęta i ptaki. 4) Taniec (analiza ruchów). 5) Z historji wojny światowej.

REDUTA PRASY. Komitet reduty prasy kończy już rozsyłanie zaproszeń na tę tradycyjną zabawę, która odbędzie się dnia 1 lutego b. r. w salach Starego Teatru. W czasie reduty przygrywać będą do tańca nieprzerwanie na zmianę dwie orkiestry. Prócz modnych tańców wznawia komitet dawne tańce, jak krakowiaki i mazury. Nastrój na sali spotęguje gra barw, gdyż trzy reflektory będą rzucać na tańczących fale różnokolorowych świateł.

BAL SKRZYDLATYCH RYCERZY odbędzie się w salach Starego Teatru w dniu 3 lutego, o godzinie 10 wieczorem. Należy się pospieszyć z odbieraniem zaproszeń, które wydają już obecnie członkowie komitetu balowego codziennie od godziny 5 do 7 po południu, w sali czytelni kasyna oficerskiego przy ulicy Zyblikiewicza 1. parter na prawo.

Samowola rzeźników i piekarzy

(k) Publiczność krakowska żali się, że rzeźnicy mimo zniżki cen mięsa, ustanowionej przez ostatnią komisję cennikową, nie trzymają się nowych cenników, lecz sprzedają mięso po dawnych a nawet i wyższych cenach. Możeby policja wraz z komisarjatem targowym wglądnęła w te praktyki rzeźników i pociągnęła ich do surowej odpowiedzialności. Zainterpelowany jeden z rzeźników przez kupującego, dlaczego nie sprzedaje mięsa według nowego cennika, pan paskarz odrzekł: „Niech panu magistrat sprzeda po nowych cenach!" Bezczelność rzeźników nie ma granic, ale spodziewamy się, że wkrótce władze zajmą się energicznie paskarzami mięsnymi i ukrócą samowolę tych panów. Również piekarze, którzy otrzymali nową podwyżkę, poczęli wypiekać bułki o znacznie niższej wadze. I do nich należy się wziąć energicznie.

Sprawa Vorzimmera

(k) Jak się dowiadujemy Izba adwokacka na prośbę wniesioną przez paskarza mieszkaniowego Vorzimmera, oskarżonego za napad na sędziego podczas ogłaszania wyroku, przydzieliła jako obrońcę Vorzimmera adw. dra Feldbluma. Prośbę swoją umotywował Vorzimmer tem, że żaden adwokat nie chciał przyjąć jego obrony. W tych dniach doręczony zostanie Vorzimmerowi akt oskarżenia.

Rewizje za tytoniem zagranicznym

(k) Wczoraj przez cały dzień władze skarbowe wraz z policją przeprowadzały kontrolę w restauracjach, kawiarniach i sklepach spożywczych w poszukiwaniu za tytoniem zagranicznym. Kontrola ta przeprowadzona została z tego powodu, iż w Krakowie w ostatnich czasach pojawiła się olbrzymia ilość wyrobów tytoniowych, oraz cygar pochodzących z Niemiec, Czech i Austrji. W niektórych restauracjach znaleziono pewne zapasy tytoniu zagranicznego, a także i w sklepach spożywczych, które trudniły się paskiem tytoniowym. Wśród tych paskarzy powstał podczas rewizji wielki popłoch. Osoby, u których znaleziono tytoń zagraniczny będą surowo ukarane drogą administracyjną.

Czarodziejska sprawa z futrem

(k) Wczoraj do składu futer przy ul. Grodzkiej 30 pod firmą B. Spinga, przybyła p. Szarlota Guttenbergowa z Tarnowa i chciała nabyć jedno futro, za które właścicielka zażądała 1,600.000 mk. Kupno na razie nie doszło do skutku, gdyż p. G. nie miała przy sobie tyle pieniędzy. Gdy po upływie pół godziny p. G. powróciła do składu futer i chciała za zgodzone futro zapłacić żądaną cenę, właścicielka zażądała za to samo futro już 2 miljony marek. Sprawę podrożenia futra w przeciągu pół godziny o 400.000 mk. skierowano do sądu.

Redukcja szynków w Krakowie

(k) W dniu 18 bm. odbyło się w magistracie krakowskim pod przewodnictwem prezydenta miasta Jana K. Federowicza posiedzenie Miejskiej Komisji do walki z alkoholizmem.

Na podstawie szczegółowego referatu opracowanego przez Wydział III c) magistratu i przedstawionego przez st. r. m. Kubalskiego, Komisja przyjąwszy liczbę ludności miasta Krakowa łącznie z załogą wojskową na 200.000 mieszkańców uchwaliła w myśl odnośnych przepisów ustawowych zredukowanie obecnie istniejących miejsc wyszynku i detalicznej sprzedaży napojów alkoholowych (wyżej 2 i pół proc. alkoholu), z **liczby 352 do 40 miejsc wyszynku i 40 miejsc detalicznej sprzedaży (razem 80 koncesji).**

Następnie Komisja na podstawie szczegółowego spisu wszystkich uprawnionych przeszła do indywidualnego rozpatrzenia i wyznaczyła na razie 82 szynkarzy, których koncesje zostaną cofnięte. Dalsze redukcja odbędzie się na następnym posiedzeniu Komisji w najbliższym czasie.

Przy tej sposobności Komisja zastanawiała się nad całokształtem spraw walki z alkoholizmem i podniosła szczególnie konieczność jak najwydatniejszej egzekutywy władz w celu zapobiegania szerzącemu się znowu opilstwu.

Smutny koniec herszta bandytów

Groźbą i postrachem zagłębia borysławskiego, był zbiegły przed kilkoma miesiącami z aresztów sądu okr. w Samborze, groźny bandyta, Teodor Czapla, który dobrawszy sobie szajkę złożoną z 8 drabów, wszyscy uzbrojeni w browningi i karabiny dokonali w listopadzie i grudniu z. r. w pow. drohobyckim i samborskim, oraz w samem zagłębiu szeregu napadów rabunkowych.

Z końcem grudnia z. r., st. wywiadowca Tass, z kom. pol. w Borysławiu, wpadł na trop Czapli i jego szajki i wyłowił prócz samego Czapli całą szajkę wraz ze zrabowanemi rzeczami i kosztownościami. Sam Czapla, miał w osobie Strzelbickiego, obywatela Truskawca, bardzo gorliwego blatnika i „nadawacza" gdzie zrabowaną biżuterję bajecznej wartości przynosił, którą też Strzelbicki wywożąc, we Lwowie pozbywał, za co też Czaplę i jego uczniów zaopatrywał w broń i naboje.

Dla ulepszenia wykonywania zawodu, ów Strzelbicki zakupił w jednej z lwowskich firm zepsute auto, które miał naprawić i sam jako szofer objąć komendę nad całą szajką, przewożąc ich z miejsca na miejsce. W tem jednak miejscu fatalny los pokrzyżował im plany i zamiast na „skok" autem, pojechali koleją do kryminału.

Pozostał herszt szajki Czapla, który nieustannie tropiony przez policję, widząc, że wszyscy jego uczniowie są „przecięci", nie mając widoków na przyszłość, wystrzałem z browninga w skroń odebrał sobie życie. W stanie zupełnego skostnienia znalazł go dnia 14 bm. jeden ze służby leśnej w lesie tustanowickim.

—ooo—

BRUTALNY NAPAD NA SŁUCHACZKĘ FILOZOFJI. Jaką etyką kierują się endeccy wychowawcy młodzieży, świadczy poniżej opisany fakt napadu profesora gimnaz. Gustawa Konecznego na sublokatorkę jego matki, Marji Konecznej, na słuchaczkę filozofji pannę F. Ta podnajmuje u p. Marji Konecznej pokój z osobnem wejściem, który jej w grudniu sądownie wypowiedziano. Wypowiedzenie to nie jest jednak prawomocne i w sprawie tej wyznaczona jest rozprawa sądowa. Nie czekając na wynik tejże, profesor Gustaw Koneczny postanowił, bez oglądania się na obowiązujące przepisy ustawy i orzeczenie sądu, w drodze samosądu wyrugować p. F. z tego pokoju. Dobrawszy sobie do pomocy brata swego, oficera, stacjonowanego w Tarnowie, dnia 13 bm. po południu urządzili zamach na p. F. Wpadli do pokoju tejże i przy użyciu najordynarniejszych wyzwisk i gróźb zamierzali wyrzucić ją z pokoju. Gdy p. F. nie chciała przed tą brutalną przemocą ustąpić i przez otwarte okno wołała o interwencję policji, p. profesor gwałtem oderwał ją od okna, wlókł ją po podłodze, zatknął jej usta ręką i bijąc ją rzucił na łóżko, aż wreszcie służąca uwolniła p. F. z rąk profesora. P. F. przeciw profesorowi Konecznemu wniosła doniesienie o zbrodnię gwałtu publicznego i sprawa ta znajdzie swój epilog przed kratkami sądowemi.

TOPOREK MARNOTRAWCA. Policja krakowska aresztowała niejakiego Ignacego Toporka, lat 45, rodem z Bobrku. Toporek aresztowany został pod zarzutem sfałszowania arkusza hipotecznego i pobrał w powiatowej kasie oszczędności przy ul. Pijarskiej 700.000 marek. Toporek pobrane pieniądze przetrwonił.

PRZEJECHANIE PRZEZ SANKI. Pod przejeżdżające sanki wczoraj placem Matejki wpadł 10-letni Władysław Zieliński, uczeń i doznał szeregu obrażeń na głowie. Lekarz pogotowia po opatrzeniu chłopca przewiózł go do domu.

SEZONOWA KRADZIEŻ. Pod zarzutem kradzieży futra wartości 500.000 marek ze sali restauracyjnej Marjana Suskiego, na szkodę płatniczego tej restauracji Jana Żetowskiego, aresztowano Piotra Kotarbę, lat 28, ze Świątnik. Futro od Kotarby odebrano.

SAMOBÓJSTWO. Wczoraj wieczorem odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru w mieszkaniu przy ul. Sławkowskiej l. 21. Roman Waselkowski lat 23, fryzjer z zawodu. Zwłoki odstawiono do zakładu medycyny sądowej. Powód samobójstwa nieznany.

Z POLSKI

OBŁAWA NA WALUCIARZY WE LWOWIE. Policja przeprowadziła w kilku kawiarniach obławę na spekulantów walutowych. Skonfiskowano znaczne zapasy waluty, złoto i brylanty.

POŻAR W SĄSIEDZTWIE TEATRU NOWOŚCI". Przedwczoraj o godz. 8 wieczór, pewien oficer, idący do teatru „Nowości" przy ul. Bielańskiej 5 w Warszawie, spostrzegł dym i iskry na dachu budynku parterowego z prawej strony przy legającego do gmachu wspomnianego teatru. Oficer zawiadomił o powyższem dyżurujących w teatrze strażaków. Strażacy pobiegli natychmiast na strych przylegającego budynku, gdzie mieści się zakład stolarski Juljana Skalskiego. Pracujący tam stolarze nic nie wiedzieli, że nad ich głowami, t. j. na pułapie, palą się deski. Strażacy zajęli się akcją ratunkową, polecając jednocześnie wezwać straż ogniową. Po kilku minutach przyjechały wszystkie oddziały straży, lecz pożar tymczasem był już ugaszony, przyczem zerwano część dachu. Przyczyna pożaru: wadliwe przeprowadzenie rury od piecyka żelaznego.

—ooo—

Przegląd gospodarczy

Kraków, 20 stycznia.

Z TARGU. Targ wczorajszy obfitował w wielką ilość towaru. Ceny utrzymywały się na tymsamym poziomie jak poprzednio. Za mleko niezbierane żądano 700—800 mk. za 1 litr, za śmietanę słodką 900—1000 mk., kwaśną 1200—1400 mk., masło 1 klg. 9000—10.000 mk., ser 2200—2500 mk., jajko od 120—160 mk. za sztukę. Drób płacono: kura 7000—14.000 mk., gęś 20.000—35.000 mk., indyk 35 tys. do 40 tys. mk., zając ze skórką 12.000—14.000 mk., bez skórki 9000—10.000 mk.

—ooo—

ROKOWANIA O TRAKTATY HANDLOWE

Warszawa (PAT) W tych dniach wznowione będą rokowania polsko węgierskie w sprawie traktatu handlowego. Przygotowania do zawarcia traktatu handlowego między Polską, Holandją, Hiszpanją i Brazylją są na ukończeniu.

ooo

Kurs dewiz nieco spadł

Giełda krakowska z 19 stycznia.

Waluty i dewizy	Waluta markowa				
	[illegible]		[illegible]		
	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż	transakcje
Dolary St. Zjed.	—.—	—.—	—.—	—.—	29 000
„ kanad.	—.—	—.—	—.—	—.—	— —
Franki franc.	—.—	—.—	—.—	—.—	2000·—
„ belgijs.	—.—	—.—	—.—	—.—	—
„ szwajc.	—.—	—.—	—.—	—.—	5700·—
Funty szterl.	—.—	—.—	—.—	—.—	144 000
Marki niemiec.	—.—	—.—	—.—	—.—	1·47
Korony austr.	—.—	—.—	—.—	—.—	— 43
„ czesko-s.	—.—	—.—	—.—	—.—	840 —
„ węgiers.	—.—	—.—	—.—	—.—	— —
„ duńskie	—.—	—.—	—.—	—.—	—.—
Lei rumuński	—.—	—.—	—.—	—.—	—.—
Liry włoskie	—.—	—.—	—.—	—.—	1300 —
Floreny holen.	—.—	—.—	—.—	—.—	11 500

Akcye bankowe	Waluta markowa		
	żąd.	żądano	Transakcje
Bank Przemysł. I—V em	2500	3000 —	
Bank Hipoteczny	1700	—.—	
Bank Małopolski	1500 —	2200 —	
Ziemski Bank Kredyt. .	2500 —	3000	3000
Powszechny Bank Kredyt.	700·—	800·—	
Akc. Bank Związk. I-VII	—.—	—.—	
Bank Komercyjny I—IV	600·—	800 —	
Bank handl. w Warszawie	—.—	— —	
Bank Związ. Spółek Zarob.	13.000	18.000	16000
Miljonówka	1600	1700	

Akcye tow. handl. i przem.	Waluta markowa		
	ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—IV em.	[illegible]	[illegible]000·—	4400—4700
„Impex"	400	600	
„Pneuma" (B. Jawornicki)	12.000	16.000	13400—14000
„Polski Glob"	[illegible]	1100 —	1000
C. Hartwig, Poznań	—.—	— —	
Żegluga Polska	600	750 —	700
Zieleniewski I—III em. „ex"	57.000	62.000	60000—62000
Warsz. Parowozy I—II em.	[illegible] —	13.000	12500
H. Cegielski, Poznań I-VIII	80.000	85.000	82000
„Połęga" Tow. huty żel.	—.—	—.—	
„Lemiesz"	—.—	—.—	
„Trzebinia" I—V em. .	22.000	30.000	23000—30000
„Pocisk"	6000·—	7000 —	6300
Automotor	4000 —	5000 —	4400
Portland-Cem. Szczakow.	— —	—	
Górka	55.000	65.000	65 00
Siersza	52.000	60 000	58000
Tepege I—IV	38.000	45.000	40000—42000
Polska Nafta	9000·—	12.000	9.00—11000
Olkus	75.000	85.000	
Pezet	5000	7000	5900
Huszcze Trzebinia	42.000	47.000	
„Alauda" I—V em.	12.000	16.000	15000
Porcelana Ćmielów	50.000	60.000	
Fabr. cukru w Chodorowie	60.000	66.000	66.00
Elektr. Siersza I—IV em	7000 —	8000	8500
Strug	10.000	1[illegible].000	11000

—ooo—

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa 19 bm. (PAT) Giełda warszawska. Miljonówka sprzedaż 1725 kupno 1650. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych trans. 28500 31000 30500 sprzedaż 31650 kupno 30350. Franki francuskie trans. 1920 1970. Czeki: Gdańsk trans. 1'40 1'27 i pół, sprzedaż 1'32 i pół, kupno 1'22 i pół. Holandja trans. 12700 12450 sprzedaż 13500. Londyn trans. 142000 138000 144500 sprzedaż 143500 kupno 142500. Nowy Jork trans. 29500 31000 30000 sprzedaż 30150 kupno 29850. Nowy Jork drobne sprzedaż 30100 kupno 29800. Paryż trans. 1875 1985 sprzedaż 1995 kupno 1970. Praga 775 880 870. Szwajcarja trans. 5500 5820 5800 sprzedaż 5825 kupno 5785. Sztokholm trans. 8800. Wiedeń trans. 0'51 0'45 0'46 i pół, sprzedaż 0'47 kupno 0'46. Włochy trans. 1500.

Zurych 19 bm. (PAT) Zamknięcie giełdy. Berlin 0'02 i pół, Holandja 213'20 Nowy Jork 537 i trzy czwarte, Londyn 25'01, Paryż 35'70, Medjolan 25'62, Praga 14'80, Budapeszt 0'20 i jedna czwarta Bukareszt 2'80, Belgrad 5'50, Warszawa 0'01 i pięć ósmych, Wiedń 0'0075, Austryacka korona stempl. 0'00'76.

GIEŁDA ZBOŻOWA W WARSZAWIE

Warszawa (PAT) Owies poznański 65.000, otręby żytnie 46.000, jęczmień poznański 54.000, 53.000 59750.

Sejm śląski

Katowice. (PAT) Na czwartkowem posiedzeniu przyjęto w III. czytaniu ustawę o podatku dochodowym, ustawę o 6-procentowej pożyczce do wysokości 30 miljonów marek polskich i 15 miljonów marek niemieckich na zakup żywności celem zaopatrzenia burs dla młodzieży, ustawę w sprawie zakupienia gmachu dla bursy w Bielsku. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie komisji budżetowej w sprawie podwyższenia podatku spirytusowego i uchwalono odnośną ustawę. Po ożywionej dyskusji przyjęto ustawę w sprawie zwalczania ilchwy w cieszyńskiej części województwa śląskiego. Uchwalono dalej ustawę o przedsiębiorstwach melioracyjnych. Wniosek rządowy w sprawie udzielenia pożyczki zakładom towarzystw społecznych województwa śląskiego w Królewskiej Hucie w wysokości 500 miljonów marek niemieckich na cele tych zakładów odesłano do komisji budżetowej i socjalnej.

—ooo—

Burzliwe zajścia w parlamencie francuskim

Paryż. (PAT) Izba uchwaliła 371 przeciwko 143 głosom zniesienie nietykalności poselskiej deputowanego komunistycznego Cachina, pozostającego pod zarzutem zamachu na bezpieczeństwo wewnętrzne i zewnętrzne kraju. W czasie posiedzenia, które było bardzo burzliwe, komuniści usiłowali opanować trybunę prezydenta. Deputowani centrum i prawicy pospieszyli na obronę prezydenta, skutkiem czego wywiązała się bójka, w czasie której 50 posłów wypchano ze sali, z których znaczną ilość poturbowano.

Z kotła bałkańskiego

Wiedeń. (PAT) „Neue Fr. Presse" donosi z Sofji pod datą 17 bm.: Miasto Koczana w Macedonii zostało wczoraj zajęte przez rewolucyjne bandy macedońskie pod wodzą wojewody Michajłowa. Garnizon złożony z żołnierzy chorwackich poddał się, nie dawszy ani jednego strzału. Żołnierze ci zostali rozbrojeni, przyczem zdobyczą bandy stało się 600 karabinów i 2 karabiny maszynowe. 15 członków bandy serbskiej, których napastnicy ujęli w Koczanie, zostało rozstrzelanych. Następnie banda Michajłowa bez straty wycofała się z Koczany.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

BACZNOŚĆ KAFLARZE! We wtorek 23-go bm. odbędzie się Walne Zgromadzenie o godz. 6 wieczór w sali Związku stow. rob. Dunajewskiego l. 5.

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Sobota: „Zabawa w miłość".
Niedziela o godz. 3'30: „Betleem polskie".
Wieczór: „Zabawa w miłość".
Poniedziałek popoł.: „Betleem polskie".
Wieczór: „Zabawa w miłość".
Wtorek: „Zabawa w miłość".
Środa: „Zabawa w miłość".
Czwartek: „Popas Króla Jegomości".

Teatr Bagatela

Sobota popoł.: „Papa".
Wieczór: „Gobelin".
Niedziela popoł.: „Sublokatorka".
Wieczór: „Gobelin".
Poniedziałek: „Gobelin".
Wtorek: „Gobelin".

Teatr miejski Opera i Operetka

Sobota: „Cyganerja" (występ Adama Dobosza).
Niedziela o godz. 3'30 popoł.: „Kopciuszek".
Wieczór o godz. 7'30: „Halka" (występ baletu warszawskiego).
Poniedziałek: „Bajadera".

Kollegium wykładów naukowych

(Rynek A—B 30).

Sobota o godz. 6 wiecz. Jaques Boria: „Paul Geraldy" poeta et dramaturge.
O godz. 7 wiecz., dr Melanja Grafczyńska: „Twórczość Chopina" (z ilustracją muzyczną).

Fabryka miodu „Krakowiak" Kraków, Rynek 14, poszukuje od 1 lutego zdolnego buchaltera na dwie godziny dziennie oraz zastępcy na Kraków i okolicę. Zgłoszenia w biurze fabryki między godz. 3—5 popoł. 2957

Chłopca do praktyki (izr.) poszukuje biuro spedycyjne. Wiadomość w biurze ogłoszeń Feliksa Stattera, Grodzka 13. 294.

Bezdzietne, spokojne małżeństwo, poszukuje miejsca dozorcy domu. Zgłoszenia Karmelicka 18, u p. Kosbowej. 2928

Do dziecka 1½-rocznego potrzebna inteligentna panna, chętnie Niemka. Zgłoszenia: Pawia 4, parter, na prawo, między 4—5. 29.8

Dziewczynę do posług poszukuje natychmiast Droguerja A. Skopińskiego, Kraków Grodzka 32. 2958

Stangreta wytrawnego poszukuje się. Kandydaci tylko z pierwszorzędnemi poleceniami i świadectwami zechcą nadesłać zgłoszenia pod „Fabryka" do biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków Grodzka 13. 293.

Panny po ząbkującej (izr.) poszukuje biuro spedycyjne. Wiadomość: w Biurze ogłoszeń Feliksa Stattera, ulica Grodzka 13. 2943

Zdolnej i ukwalifikowanej hafciarki do haftu białego i szwaczki do bielizny poszukuje Związek Pracy Kobiet Polskich Kraków, plac Szczepański 3. 2945

Panna (żyd.) z 4-mies. kursem handlowym, stenografją polską i pisaniem na maszynie poszukuje posady w większem przedsiębiorstwie Zgłoszenia „dla początkującej" do biura „Prasa", Kraków, Karmelicka 16. 2876

Stenografistka polska ze znajomością języka niemieckiego, rutynowana siła poszukuje posady na korzystnych warunkach. Zgłoszenia pod „Z. Z." biuro „Ruch", Szczepańska 9. 2944

Asystent farmacji poszukuje posady w Krakowie lub na prowincji. Warunki według normy asyst. krak. Zgłoszenia pod J. F. do biura ogłoszeń Stattera, Kraków, ul. Grodzka 13. 2.33

Zęby sztuczne nowe, używane złoto, platynę, kupuje specjalista. Płacę ząb 1000 do 5000. Grodzka 18, front. I p. lewo, pracownia. 254.

Kupuję garderobę męską, używaną, płacę najwyższe ceny. Zawiadomienie korespondentką lub ustne, Schmaus Kraków, Szeroka 22. 2689

Czarny wilczur do sprzedania. Wiadomość: koszary Kościuszki, Izba chorych. 2919

Piec gazowy większy oraz piecyk żelazny (Dauerbrand) do sprzedania. Oglądnąć można w biurze ogłoszeń „Prasa", Karmelicka 16. 2954

Nadszedł transport starych maszyn ślusarskich i kowalskich, kowadła i śrubstaki w najlepszym stanie. Kupuję także stare żelazo w każdej ilości płacę najwyż. sze ceny. Zgłoszenia od 9—1 i 2½ 4½, Schamroth, skład starego żelaza, Dietla 34. 2952

Parcelę ze szopą, koncesjonowanym składem węgla obok kolei sprzedam. Tarnów, Krakowska 2, Kalecki. 2907

Otomany w wielkim wyborze tanio do sprzedania. Piechowicz, Mikołajska 7. 286.

Do sprzedania szafa, stół, łóżko lustro i klatka mosiężna. Oglądać można, ul. Długa 59, III p. oficyna, drzwi Nr. 11, od godz. 2—5 pop. 293.



Tłuszcz roślinny

KUNEROL

jest czysty, smaczny, łatwo strawny i tani.

Przedstawiciel: M. VORZIMMER, Kraków. 2312

Kupię maszynę szewską obkładową do szycia Zgłoszenia Sagan, Krakowska 3, III. p. 2335

Do sprzedania okazyjnie mało używane ubranie smokingowe i nowy na rosłego mężczyznę frak — tamże używana sypialnia. Barber, Długosza 7. 2803

Pokoju umeblowanego poszukuje inżynier poznańczyk natychmiast. Zgłoszenia do biura rekl. „Prasa" Karmelicka 16 pod „Inżynier". 2927

Pokój duży na I p. słoneczny, o dwóch oknach kompletnie urządzony w sypialnię i kuchnię do sprzedania. Wiadomość w biurze „Prasa" Karmelicka 16. 29.0

Poszukuję sublokatora za no... życzenie Mkp. 1,000.000. Zgłoszenia „Prasa", Karmelicka 16. 2918

Zamienię pokój umeblowany z elektrycznem oświetleniem w śródmieściu w Krakowie na taki sam lub podobny we Lwowie. Zgłoszenia do biura „Prasa", Karmelicka 16 dla „Technika 1901" za okazaniem kwitu inseratowego. 2899

Która z samotnych Pań, mająca wolne mieszkanie zechce 33-letniemu inteligentnemu mężczyźnie na dobrem stanowisku, dać mieszkanie za artykuły żywności oraz dopłatę, zechce podać swój adres pod „Kawaler" do biura ogł. „Prasa" Karmelicka 16. 2848

Poszukuje się mieszkania składającego się z 3-ch pokoi i kuchni wraz z komfortem na lepszem piętrze lub parterze za stosownem odstępnem i wysokim czynszem miesięcznym. Reflektuje się także na kupno domu z podobnem wolnem mieszkaniem. Zgłoszenia pod „Pewne" do „Prasy" Karmelicka 16. 2661

Każda z Pań może sobie zapewnić egzystencję, naucząc się dobrze i ładnie haftować w najkrótszym czasie. Zgłoszenia Bonifraterska 3, II piętro na ganek. 2.48

Francuskiego, znak miłą metoda, uczy siła rutynowana. Pawia 8, parter, od 3—7. 2953

Reparuję, odnawiam antyki, wszelkie roboty stolarskie, po cenach przystępnych. Zgłoszenia: Stolarz, „Prasa" Karmelicka 16. 2955

Fraki na zabawy wypożycza zakład krawiecki „Szyk" Floriańska 36, I. p. 2750

Zgubiono papiery wojskowe i t. mczasowe zwolnienie na imię Eugeniusz Piotr temla r. 1895, wydane przez P. K. U. które unieważnia się. 2937

Unieważnia się zgubione dokumenta wojskowe na nazwisko Eliasza Abrahamera w Krakowie. 2934

Zgubione tymczasowe zwolnienie na nazwisko Piotr Bednarski, unieważnia się. 29.7

Jakób Solecki, Kraków, Kopernika 26, unieważnia skradzioną kartę demobiliz. 1920 r., wydaną przez kancel. Warst. rep. mund. w Białej. 2.95

Unieważniam zagubione papiery demobilizacyjne r. 1888 wystawione przez 18 p. p. na nazwisko Jakób Brzostowski. 2939

Izrael Leib Hirschberg, Chrzanów, unieważnia zgubioną kartę odroczenia. 2936

Zgubiono czarną teczkę skórzaną, 2 metry składane i notatki. Łaskawy znalazca zechce oddać do biura „Prasy", Karmelicka 16, za wynagrodzeniem. 2941

Stanisław Żurawski prof. gim. unieważnia skradziony mu dokument wojskowy, wystawiony przez PKU. Kraków. 2.42

Zgubiono papiery wojskowe Łysik Walenty, wystawione w Wadowicach, unieważniam. 29.1

Skradzioną kartę powołania na nazwisko Józef Węgrzynek ur. 1895 w Izdebniku, wydaną w styczniu 1921 przez PKU. Kraków, unieważnia się. 29.6

Markheim Aleksander podchor. sanit. unieważnia kartę urlopową, wystawioną w Toruniu, 20/XII, 192.. 2940

Unieważniają zgubione lub skradzione dokumenta wojskowe 1) Stanisław Skrzyp 1889, Bnik, p. Tarnów. 2) Adam Wózek 189., Jodłówka Tuchowska, 3) Jan Zdunek 18.3, Uszew pow. Brzesko 4) Górak Jan 1898. Żawada Uszewska p. Brzesko, 5) Niemiec Wojciech 189., Podgórska Wola p. Tarnow. 291.

Bezpłatnie

oglądać można 2716

Tkaniny Ludowe

Kraków, Powiśle 10, II piętro.

Tanio 2764

materjały bielskie

na ubrania i kostjumy

Kraków, Powiśle 10, II p.

Kurs kroju bielizny i krawieczyzny rozpocznie się 15 lutego w pracowni K. MARSZ..KI, ŻYWIEC, RYNEK L. 129 2808

Reklama dźwignią handlu!

OBUWIE TANIEJE!

Na ogólne żądanie P. T. Publiczności otworzyłem przy ulicy Lubicz 24, parter, fabryczny skład, sprzedaż obuwia pod gwarancją w najlepszym gatunku w różnych fasonach po cenach fabrycznych: t. j. męskie 46.000 Mp., damskie 39.000 Mp., luksusowe 45.000 Mp. za parę.

Na prowincję wysyłam za zaliczką, przy odbiorze 3 par franco; wystarczy podać Nr bucika i fason. Sprzedaż hurtowna dla konsumów i składów obuwia.

2727 Z poważaniem

Wojciech LAZAROWIC

Dom Handlowy Kraków, ul. Lubicz 24.

KAMIENIE LITOGRAFICZNE LINJE MOSIĘŻNE KASZTY I RYGAŁY

NADESZŁY do składów firmy

JAKOB FAJANS i S-ka

Warszawa, Senatorska 36 2887

Korespondenta

polsko niemieckiego, piszącego biegle na maszynie,

Stenotypistki

polsko-niemieckiej, piszącej biegle na maszynie oraz

Urzędnika

z dłuższą praktyką spedycyjną poszukuje większe biuro spedycyjne.

Oferty z odpisami świadectw nadsyłać należy do biura „Prasa" ul. Karmelicka pod „J. L." 2888

Radykalny środek na drożyznę!

Biuro Bielskiej Farbiarni R. PERACKE 68 KRAKÓW, ulica Krowoderska 68

FARBUJE

tanio, solidnie i najtrwalszemi farbami. 2931

KONKURS

Powiatowa Kasa Chorych w Olkuszu

ogłasza konkurs na 2 posady

lekarzy-ordynatorów ambulatorjów:

1. W osadzie fabrycznej Klucze: posada dla kawalera do objęcia od dnia 1-go lutego b. r. 2863
2. W osadzie fabrycznej Ogrodzieniec, posada do objęcia od 1-go marca b. r. Lekarz otrzyma w Ogrodzieńcu mieszkanie trzechpokojowe, w Kluczach kawalerskie.

Warunki płacy zgodne zgodne z umową ze Związkiem Lekarzy pow. Olkuskiego. Reflektujący na objęcie posady w Kluczach, winni nadesłać podanie do dnia 25 stycznia, a na posadę w Ogrodzieńcu do 15 lutego. — Do podania należy dołączyć odpis uwierzytelniony dokumentu uprawniającego do wykonywania praktyki lekarskiej w Rzeczypospolitej, curriculum vitae, oraz podać osoby, któreby mogły udzielić referencji.

Dla kandydatów niezbędna znajomość położnictwa.

Okręgowa Komenda Policji Państwowej w Krakowie, ul. Siemiradzkiego, ogłasza niniejszem na dzień 27 stycznia br. o godz. 9 tej

Ustny przetarg

na sprzedaż starych sort mundurowych, obuwia i t. p.

Przystępujący do licytacji mają złożyć dnia 26 stycznia w Wydziale I. Okr. Komendy wadjum w wysokości 1.000.000 Mk. Sorty mundurowe można oglądać w dniach 25 i 26 stycznia br. między godz. 9 tą a 10 tą.

Utrzymujący się przy licytacji, należytość za sorty uiści do 3-ch dni po licytacji, sorty ma zabrać najpóźniej w ciągu 10 dni. 2777

POWSZECHNE BIURO REKLAMY

„PRASA"

5784

KRAKÓW, KARMELICKA 16. TEL 20-86.

NAJWIĘKSZY INSTYTUT DLA PROPAGANDY PRASOWEJ W MAŁOPOLSCE. PROWADZONY PRZEZ WSPÓŁPRACOWNIKÓW RED. I ADMIN. DZIENNIKÓW KRAKOWSKICH. □ PRZYJMUJE OGŁOSZENIA DO WSZYSTKICH CZASOPISM W POLSCE I ZAGRANICĄ. SPECYALNY DZIAŁ SPRAWOZDAWCZY DLA REDAGOWANIA FACHOWYCH SPRAWOZDAŃ DZIENNIKARSKICH ITP. PROJEKTY ARTYSTYCZNYCH KLISZ PRZEZ WŁASNEGO RYSOWNIKA. TANIA KALKULACYA CEN. WYKONANIE ZLECEŃ ŚCISŁE I SZYBKIE.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).